GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 1 (1303) • 5 stycznia 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Race o północy na rynku. Fot. W. Suchta

Wieczorowe suknie pań, wytworne stroje panów, szampan i noworoczne życzenia. Końcem roku w „Orliku" po raz kolejny odbyło się spotkanie ustrońskich elit.

Więcej na str. 5

Problem w ustrońskim Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności. Placówki nie ma w projekcie ustawy dotyczącej sieci szpitali.

Więcej na str. 6

13 radnych było za rozwiązaniem komisji Rady Programowej Gazety Ustrońskiej, przeciw głosował Stanisław Malina, a wstrzymał się od głosu Roman Siwiec.

Więcej na str. 2 i 8

HUCZNIE

Z informacji, jakie otrzymaliśmy z policji, straży pożarnej i straży miejskiej wynika, że można bawić się hucznie, a jednocześnie bezpiecznie. Udowodnili to wszyscy ci, którzy wyjątkowy sylwestrowy wieczór i noc spędzali w Ustroniu.

W ustrońskich hotelach bawiono się na czerwonym dywanie w stylu Hollywood, w stylu PRL lub po góralsku. Serwowano przekąski stosownie do charakteru balu, a na coraz popularniejsze kinderbale przygotowano specjalne menu. Część gości i ustroniaków zdecydowała się na restauracje, a jeszcze inni wybrali sylwestra na Czantorii. Trochę ryzykowali, bo w razie niepogody zabawa mogła się nie udać, ale aura dopisała wyjątkowo i przy górnej stacji kolei bawiono się pysznie. Podobnie jak na rynku, na który przybyły tłumy. Tańce przy muzyce z płyt rozpoczęły się już o godz. 20, ale najlepiej bawiono się razem z zespołem Grająca Szafa w rytm przebojów lat 70, 80. i 90. Udał się znakomicie napad zbójników, który skończył się zakuciem w dyby i ciężkimi pracami, a potem już tylko odliczanie i podziwianie pokazu sztucznych ogni. Lasery, owszem ciekawe, ale o północy nic nie jest w stanie zastąpić klasycznych

(cd. na str. 2)

BUDŻET MIASTA 2017

22 grudnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Artur Kluz.

BUDŻET 2017

Najważniejszą uchwałą podejmowaną przez radnych jest niewątpliwie ta dotycząca budżetu miasta. Od lat prace nad budżetem w samorządzie Ustronia tak są prowadzone, by uchwałę budżetową uchwalić jeszcze w grudniu. Podobnie było w tym roku i budżet miasta na 2017 r. przyjęto na grudniowej sesji.

Radny Stanisław Malina przedstawił swoje obawy co do Wieloletniej Prognozy Finansowej. Radny mówił o rewitalizacji boiska sportowego Kuźni Ustroń. Całe zadanie opiewa na 15,1 mln zł, na rok 2017 – 6 mln zł, na rok 2018 – 3,3 mln zł. Środki zabezpieczone w budżecie i WPF wystarczą na rewitalizację 2/3 zadania, jako że około 70 arów pozostaje bez kwoty określonej, ale też trudno tę kwotę obecnie określić, bo zależy ona od tego, jakie zdanie tam będzie realizowane. Radny stwierdził, że ostatnio słyszał, że lodowisko, wcześniej mówiono o obiekcie kubaturowym. Nie ma jednak jeszcze projektu na czwarty etap rewitalizacji stadionu. Kolejna wieloletnia inwestycja to orlik, choć jak stwierdził S. Malina z orlikiem nie ma nic wspólnego.

(cd. na str. 7)

ZAPRASZAMY DO ROZMOWY

Naszym czytelnikom, klientom i współpracownikom dziękujemy serdecznie za życzenia świąteczne i noworoczne.

Niech rok 2017 upłynie wszystkim pod znakiem zdrowia i pomyślności.

Sobie też tego życzymy, bo miniony rok był trudny dla gazety. Podczas licznych dyskusji słuchaliśmy uwag, wczytywaliśmy się w listy do redakcji i chcemy się dla Państwa zmieniać, ale też zachować wypracowany przez ponad 25 lat charakter naszej Gazety Ustrońskiej.

Niezmiennie liczymy na mieszkańców Ustronia, zapraszamy do współpracy, rozmowy, spotkania i prosimy o kontakt.

Żeby zachęcić do lektury naszej Gazety Ustrońskiej obiżamy cenę do 2 zł. Będzie się łatwiej płaciło.

redaktor naczelna Monika Niemiec i zespół redakcyjny

HUCZNIE

(cd. ze str. 1)

fajerwerków. Mimo tylu wystrzałów na rynku, na Zawodziu, Jelenicy, niektórym wciąż było mało, więc petardy wybuchały na chodniku, na ulicy, w ogródkach.

Mimo to Michał Swoboda, rzecznik cieszyńskiej Państwowej Straży Pożarnej informuje, że w noc sylwestrową nie doszło do poważniejszych zdarzeń. Interweniowano w Ustroniu w sprawie rzekomego potrącenia, które okazało się nieporozumieniem. 1 stycznia o godz. 12.20 na ul. Katowickiej strażacy sprzątali rozsypane szkło, a na ul. Strażackiej gaszono palącą się trawę.

Rzecznik policji potwierdza, że w całym powiecie nie odnotowano poważniejszych zdarzeń kryminalnych oraz incydentów z fajerwerkami. Większość interwencji podejmowanych przez policjantów dotyczyła głośnych sylwestrowych zabaw i nieporozumień, zarówno przed lokalami rozrywkowymi jak i na prywatnych, domowych imprezach. Policjanci w całym powiecie cieszyńskim interweniowali kilkadziesiąt razy. Powód jak zwykle ten sam: kłótnie, awantury, zakłócenia porządku w miejscu publicznym. Dla dziewięciu pijanych osób, które dopuściły się naruszenia ładu i porządku, noc sylwestrowa zakończyła się doprowadzeniem do izby wytrzeźwień.

Monika Niemiec

Nad wybuchami czuwała policja. **Fot. W. Suchta**

RADA PROGRAMOWA GAZETY USTROŃSKIEJ 1991-2016

Na sesji 22 grudnia Rada Miasta Ustroń podjęła uchwałę o rozwiązaniu Komisji pod nazwą Rada Programowa Gazety Ustrońskiej. Przed głosowaniem przewodniczący tej komisji, radny Piotr Nowak powiedział m.in.:

– 1 grudnia 2014 roku Rada Miasta powołała 6 komisji, a każda z nich miała przypisane jakieś zadania. Komisje te formułują wnioski, opiniują uchwały. Komisja, którą mamy dzisiaj zlikwidować również ma to zapisane w swoich zadaniach, przy czym od grudnia 2014 roku nie opiniowaliśmy żadnej uchwały. Sama komisja, wbrew temu, co słyszę od bardzo dużej liczby osób, pełni jedynie rolę organu opiniodawczo-doradczego, komisja ta nie jest gazecie potrzebna. O tym, czy jakiś artykuł ma się pojawić w gazecie czy nie, decyduje redaktor naczelny. Pojawiają się też głosy, że komisja sprawuje nadzór nad listami, które wpływają do redakcji. Otóż, tak nie jest. Owszem, listy są odczytywane, ale to redaktor decyduje, czy jest miejsce w gazecie, żeby je zamieścić. Jeżeli mówimy o gazecie, która już wyszła, to jestem przekonany, że naczelny pierwszy ma informacje o tym, co było nie w porządku w tej gazecie. Bez względu na to, czy komisja będzie, czy nie, gazeta dalej będzie wychodzić w takiej formie, w jakiej jest przygotowywana. My nie tworzymy tej gazety, my jej nie koordynujemy, nie sprawdzamy i nie nadzorujemy, więc w mojej opinii istnienie tej komisji jest bezzasadne. Nie ma czegoś takiego, że gdyby się komisja nie zebrała, to gazeta by się nie ukazała.

Swoje uwagi wypowiedział również członek Komisji Rada Programowa Gazety Ustrońskiej radny Stanisław Malina, który odniósł się do uzasadnienia do wniosku o rozwiązanie, mówiąc m.in. o tym, że w czasie pracy komisji, która od grudnia 2014 roku odbyła 105 spotkań, ukazały się w gazecie wszystkie listy, które były podpisane lub podpisane z zastrzeżeniem, że imię i nazwisko pozostaje do wiadomości redakcji. S. Malina nie zgodził się, że komisja jest niepotrzebna, stwierdzając, że Gazeta Ustrońska, tak jak każda jednostka budżetowa, powinna mieć wsparcie w środowisku radnych. Jedyną korzyścią, jaką dostrzega radny w fakcie likwidacji komisji to oszczędność w wys. 5,5 tys. zł. Wspomniał też, że zwracał uwagę na koszty funkcjonowania innych komisji, gdy tworzono nową Komisję Oświaty, Rodziny i Polityki Społecznej w 2014 roku, i że można by się zastanowić nad jej likwidacją i rozdzieleniem zadań pomiędzy inne komisje. Zakończył wypowiedź słowami:

– Nie uważam za celowe, by tę komisję rozwiązywać, a na koniec pozwolę sobie postawić tezę, że likwidacja komisji to początek końca Gazety Ustrońskiej.

(cd. na str. 8)

to i owo z okolicy

Pod koniec grudnia uchwalono budżet powiatu cieszyńskiego. Po stronie dochodów zaplanowano 178 241 818 zł, zaś po stronie wydatków 182 043 842 zł. Na inwestycje pójdzie 40 337 667 zł, czyli o 11 proc. więcej, niż w minionym roku.

* * *

W związku z rozpoczętą modernizacją dworca kolejowego w Cieszynie, wszystkie przystanki z położonego obok tzw. placu przesiadkowego, zostały przeniesione na płytę dawnego dworca autobusowego, skąd teraz odjeżdżają busy.

* * *

70 kg karmy oraz koce, kołdry i inne akcesoria dla czworonogów, przekazali do Schroniska dla Zwierząt w Cieszynie, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Istebnej. W akcję zaangażowali się trzecioklasiści pod opieką wychowawczyni Marii Zawady.

* * *

Od stycznia w Cieszynie wprowadzono zmiany w systemie opłat za korzystanie z miejskich parkingów. Obowiązują, jak dotąd, opłaty w dni robocze, od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00-17.00, jednak można teraz nie tylko w niedziele i dni świąteczne, ale również w soboty parkować za darmo. Dotąd postój w godzinach 8-14 był płatny. Nadal opłaty są pobierane w soboty za pozostawienie auta na parkingach przy targowisku rolno-spożywczym.

* * *

Wystawę zatytułowaną „Skarby dziedzictwa archiwalnego Wisły. Najstarsze dokumenty z archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wiśle”, można oglądać w Domu Zdrojowym. Ekspozycja stanowi wspólne przedsięwzięcie Miejskiej Biblioteki Publicznej i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wiśle Centrum.

* * *

Zaolziańska gmina Gnojnik współpracuje z odległym o 250 kilometrów Gnojnikiem w woj. małopolskim. Obie gminy liczą po około 7 tysięcy mieszkańców.

* * *

Ukończono modernizację kotłowni w Szkole Podstawowej nr 1 w centrum Chybia. Kotły węglowe zastąpiono nowymi kotłami gazowymi i wymieniono całą instalację centralnego ogrzewania w budynku. Koszt inwestycji wyniósł ponad 350 tys. zł.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Ema Błaszczyk z d. Cieślar	lat 80	ul. Wiśniowa
Anna Cudzich z d. Białoń	lat 90	ul. 3 Maja
Antoni Holeksa	lat 90	ul. Fabryczna
Gertruda Kaczmarczyk z d. Knaga	lat 80	ul. Spółdzielcza
Emilia Kluz z d. Troszok	lat 92	ul. 9 Listopada
Jan Kurzok	lat 98	ul. Wspólna
Karol Kurzok	lat 96	ul. Skoczowska
Marta Michna z d. Goszyk	lat 85	ul. Złota
Halina Moczała	lat 85	os. Cieszyńskie
Halina Pszczółka z d. Szczepańska	lat 85	ul. Katowicka
Teresa Róg z d. Michałek	lat 80	ul. Katowicka
Zofia Stonawska	lat 92	os. Manhatan
Anna Szachowicz z d. Kamińska	lat 94	ul. Asnyka
Jan Szarzec	lat 80	ul. Różana
Stefania Sztwiorok z d. Nowak	lat 90	ul. Skoczowska
Korneliusz Świątek	lat 85	ul. Słoneczna

* * *

SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z podróżnikiem Romanem Macurą, które odbędzie się w piątek, 13 stycznia o godz. 16 na temat „Malezja - relacja z podróży".

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroń zaprasza na comiesięczne spotkanie w poniedziałek, 9 stycznia o godz. 10 w Muzeum Ustrońskim na temat: promocja najnowszego „Kalendarza Ustrońskiego" i plan działalności na najbliższy rok.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Ewa Śliż	lat 88	ul. Stellera
Ewa Nogowczyk	lat 84	ul. Pasieczna
Paweł Szalbót	lat 68	ul. Słoneczna
Jerzy Lipowczan	lat 63	ul. A. Brody
Krystyna Ryszka	lat 78	ul. Daszyńskiego
Józef Śliwka	lat 92	ul. Traugutta

1/2017/1/N

„Nie czas jest nam dany, ale chwila. Naszym zadaniem jest uczynić z tej chwili czas" ***Georges Poulet***

**Wszystkim,
którzy w tak bolesnym dla nas momencie
dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca
i życzliwości, złożyli kwiaty i wieńce
oraz uczestniczyli w pogrzebie**

śp. Danuty Czerwińskiej-Niemczyk

**ks. Oskarowi Wilde, Sąsiadom,
Przyjaciołom i Znajomym, Koleżankom i Kolegom
z pracy oraz delegacjom.
serdeczne podziękowania
składa Rodzina.**

1/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	33 854-35-00
Urząd Miasta	33 857-93-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne 991	
	33 857-26-00
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

28 XII 2016 r.
Interweniowano przy ul. Wierzbowej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę trafiło do utylizacji.

29 XII 2016 r.
Interweniowano w sprawie dwóch padniętych kotów przy ul. Uzdrowiskowej i przy ul. Katowickiej. Wezwano odpowiednie służby.

29 XII 2016 r.
Mandatem w wys. 100 zł ukarano osobę odpowiedzianą za palenie odpadów komunalnych na placu budowy przy ul. Grażyńskiego.

29 XII 2016 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia skontrolowano kotłownię na jednej z posesji przy ul. Wiślańskiej. Sprawdzano, czy są spalane śmieci.

29 XII 2016 r.
Interwencja na ul. Lipowej w sprawie nietrzeźwego mężczyzny przesiadującego przed sklepem.

30 XII 2016 r.
Interwencja na ul. Pięknej w sprawie nietrzeźwego mężczyzny leżącego na chodniku. Okazało się, że jest to mieszkaniec osiedla Manhatan, więc strażnicy doprowadzili go do domu.

31 XII 2016/1 I 2017 r.
Zabezpieczenie porządkowe zabawy sylwestrowej na rynku. **(mn)**

KALENDARZ BESKIDZKI 2017

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na promocję Kalendarza Beskidzkiego 2017 z udziałem redaktora naczelnego JANA PICHETY oraz innych znakomitych gości m.in. prof. Magdaleny Dziadek i Władysławy Magiery z Cieszyna, prof. Mirosławy Pindór z Nierodzimia, oraz wydawcy kalendarza Grażyny Staniszewskiej z Bielska-Białej. Nie zabraknie też Juliusza Wątroby. W Kalendarzu znajdziemy historie z tej ziemi, czyli ponad 40 tekstów o ciekawych, a nawet fascynujących postaciach naszego regionu, od powiatu bielskiego po Żywiecczyznę i Śląsk Cieszyński – w tym Zaolzie – aż po Ostrawicę. Zapraszamy serdecznie w sobotę 7 stycznia o godz. 15.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE MKS USTROŃ

Zarząd MKS Ustroń uprzejmie informuje wszystkich członków Klubu, że 16 stycznia 2017 roku w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu odbędzie się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze zebranie wszystkich członków Klubu. Pierwszy termin: godzina 16.00. Drugi termin: godzina 16.30.

Prezes Zarządu MKS Leszek Szczypka

1/2017/2/R

Uprzejmie informuję, że
Biuro PZU Jan Śliwka
zmieniło siedzibę i obecnie znajduje się na ul. Ogrodowej 5
(naprzeciw kwiaciarni)
CZYNNE: poniedziałek-piątek w godz. 8-14
Kontakt: 600-346-967, mail: jansliwka@agentpzu.pl
Serdecznie zapraszam

1/2017/4/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

Wigilie w fundacji mają niepowtarzalną atmosferę. Fot. A. Jarczyk

UBOGO NARODZONY, PRZYBYŁ DO UBOGICH

22 grudnia odbyła się wigilia dla osób biednych i bezdomnych. Jak co roku, zorganizowała ją Fundacja św. Antoniego w swojej siedzibie przy ul. Kościelnej.

Pięknie przygotowane stoły i udekorowana jadalnia. Osoby, które na co dzień korzystają z pomocy żywnościowej i materialnej fundacji, postarały się o świąteczną atmosferę podczas wigilii, która zaplanowana została na 10.30. Prezes fundacji Tadeusz Browiński dbał o to, aby każdy miał gdzie usiąść oraz witał w progu przybywających. Już na pół godziny przed rozpoczęciem zaczęli przychodzić ludzie potrzebujący, ubodzy, bezdomni oraz zaproszeni goście: radna powiatu cieszyńskiego Anna Suchanek, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, dziekan i proboszcz kościoła pw. św. Brata Alberta ks. Tadeusz Serwotka, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. radca Piotr Wowry, proboszcz kościoła pw. św. Klemensa ks. Wiesław Bajger, o. Winicjusz, kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości Ilona Niedoba, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisław Dziendziel, sekretarz Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Łukasz Sitek, darczyńcy i wspierający fundację - Franciszek Korcz i Henryk Kania.

– Pragnę Was tutaj serdecznie przywitać! Was, którzy korzystacie z dobroci ludzkiego serca – rozpoczął ks. Serwotka. – Witam prezesa tej fundacji, jej przedstawicieli i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy zasiądą dzisiaj z nami do stołu.

Po przywitaniu wszystkich zebranych ks. Wowry przeczytał fragment Pisma Świętego opisujący narodziny Chrystusa. Następnie, ks. Serwotka pobłogosławił opłatki.

– Boże, pobłogosław te opłatki, którymi będziemy się dzielić jako znak miłości, dobra, przebaczenia, wzajemnej służby, życzliwości. Niech one sprawią, byśmy potrafili otworzyć się na drugiego człowieka, byśmy szczerze sobie składali te życzenia. Aby nasze modlitwy i uwielbienie zaowocowało, przez Chrystusa, Pana naszego. Amen. – modlił się i dodał: – Serdecznie zapraszam do tego, aby przełamać się opłatkiem.

Wszyscy zebrani w fundacyjnej jadalni składali sobie życzenia i łamali opłatkiem, po czym zasiedli do wigilijnych stołów.

Agnieszka Jarczyk

GWIAZDKA W POŁUDNIE

„Cicha noc, święta noc" śpiewamy na ogół przy wieczerzy wigilijnej. A jeżeli wieczerza wigilijna odbywa się w południe? Czy to w ogóle możliwe? Tak właśnie jest w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu. W południe 24 grudnia w uroczystości wigilijnej brali udział mieszkańcy domu oraz zaproszeni goście: księża proboszczowie – ewangelicki ks. Piotr Wowry i katolicki ks. Wiesław Bajger, burmistrz Miasta Ustroń Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, zastępca przewodniczącego Rady Miasta Anna Rottermund, radni – Grzegorz Krupa i Krzysztof Pokorny, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu Zdzisław Dziendziel oraz przedstawiciel Zarządu Fundacji Świętego Antoniego Franciszek Korcz.

Na wstępie kierownik Domu Ilona Niedoba przywitała wszystkich obecnych. Następnie odśpiewano kolędę. Po kolędzie mieszkańcy odczytali z podziałem na role fragment tekstu o zwiastowaniu Maryi oraz o narodzeniu Jezusa Chrystusa. Teksty te były czytane w gwarze. Następnie znowu wszyscy odśpiewali kolędę. Po kolędzie głos zabrali księża proboszczowie, którzy odmówili modlitwę, pobłogosławili opłatki wigilijne, po czym wszyscy łamali się opłatkiem i składali sobie nawzajem życzenia. Potem przystąpiono do spożywania wieczerzy wigilijnej. Po spożyciu potraw wigilijnych i słodyczy pracownicy Domu rozdali mieszkańcom paczki świąteczne. Goście pożegnali się, a uradowani mieszkańcy udali się do swoich pokojów.

Julianna Fusek

- Cieszymy się z każdej inwestycji, z każdego nowego miejsca pracy - mówił podczas spotkania burmistrz I. Szarzec. **Fot. M. Niemiec**

W DOBOROWYM TOWARZYSTWIE

Gdy budżet miasta uchwalony, sprawozdania spisane, a księgi rachunkowe zamknięte, można pożegnać stary rok i przystąpić do winszów na nowy. W takim niezwykłym momencie - 29 grudnia - odbyło się tradycyjne spotkania spotkanie władz samorządowych z ustrońskimi elitami.

W holu Sanatorium Uzdrowiskowego „Orlik" na Zawodziu zaproszonych gości witał burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz, a byli wśród nich reprezentanci świata biznesu, nauki, sportu, kultury, przedstawiciele instytucji, duchowni, lekarze, właściciele hoteli, pensjonatów, a także przedstawiciele fundacji, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Obecni byli ustrońscy radni i szefowie miejskich przedsiębiorstw.

W sali bankietowej toczyły się rozmowy, a zespół instrumentalny zapewniał oprawę muzyczną. Panie prezentowały się w sukniach wieczorowych, w elegancji nie ustępowali im panowie. Częstowano szampanem, bo już do mikrofonu podchodził burmistrz I. Szarzec, który powiedział m.in.:

– Myślę, że rok 2016 był dla naszego miasta rokiem dobrym, w którym realizowaliśmy wiele ciekawych przedsięwzięć, ale to wszystko nie byłoby możliwe bez państwa udziału, bez państwa zaangażowania i pracy, bez państwa pomysłów i inicjatyw. Bardzo ważne jest dla nas wsparcie materialne naszych ustrońskich przedsiębiorców, którym chciałbym z tego miejsca podziękować za to, że są z nami. Że mieszkają w Ustroniu, tutaj inwestują, tutaj spędzają czas i tutaj też wydają swoje pieniądze. Dziękuję również wszystkim przedstawicielom organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, instytucji, którzy cały czas przyczyniają się do tego, że możemy cieszyć się tak wieloma fantastycznymi, wspólnie realizowanymi przedsięwzięciami. Za to wszystko, za cały rok, za cały trud, pracę, za pomoc i wsparcie chciałbym z tego miejsca w imieniu własnym i władz samorządowych serdecznie podziękować. Mam nadzieję, że następne lata będą równie obfite i ambitne, a kolejne cele będziemy osiągać wspólnie.

Przewodniczący RM A. Kluz dołączył się życzeń:

– Chciałbym podziękować państwu za przyjęcie zaproszenia na dzisiejszy wieczór. Jest mi niezmiernie miło, że mogę spędzić ten czas w tak doborowym towarzystwie. Oczywiście dołączam się do podziękowań pana burmistrza i w imieniu własnym dziękuję zarówno tym wielkim przedsiębiorcom, dzięki którym Ustroń się rozwija, jak i tym, którzy wkładają w swoją pracę wprawdzie nie pieniądze, ale całe serce i zaangażowanie, organizując wolny czas naszej młodzieży, inspirując dorosłych i pomagając potrzebującym. **(mn)**

1/2017/5/R

INSTALACJA
ANTEN NAZIEMNYCH
I SATELITARNYCH
oraz
sprzętu audio video
wszelkiego typu.
Wykonanie instalacji
radiowo-telewizyjnych w domach
jednorodzinnych.
tel. 500-261-404

Zdaniem Burmistrza

O konstruowaniu budżetu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Początek roku to dla każdego z nas czas nowych wyzwań, pomysłów i celów, które sobie wyznaczamy. W mieście takim podstawowym dokumentem, wyznaczającym kierunki działania jest budżet, który został uchwalony przez Radę Miasta Ustroń 22 grudnia 2016 roku. Uchwalenie budżetu to bardzo skomplikowana i długotrwała procedura, którą regulują powszechnie obowiązujące przepisy prawa, a także uchwała Rady Miasta, która wskazuje szczegółowy terminarz, ustala kiedy i w jakiej formie należy zgłaszać propozycje. Mówi też o tym, w jakim trybie wnioski są rozpatrywane.

W Ustroniu od lat przyjęło się, że do końca września składane są propozycje do budżetu. Następnie komisje branżowe przyglądają się wnioskom i sprawdzają, jakie są możliwości realizacji poszczególnych propozycji. Po pracach w komisjach wstępne budżety trafiają do Komisji Budżetowej Rady Miasta. W ubiegłym roku odbyły się dwa łączone posiedzenia Komisji Budżetowej, w której uczestniczyli przewodniczący wszystkich pozostałych komisji. Dyskusje były bardzo burzliwe, a na dowód tego powiem, że po raz pierwszy nanosiliśmy aż 18 poprawek do projektu budżetu.

Miejski budżet składa się z dochodów i wydatków. Po stronie dochodów projekt przygotowują poszczególne wydziały Urzędu Miasta, odpowiedzialne za realizację tych dochodów. Naczelnicy wydziałów składają też propozycje wydatków budżetowych, a do tego dochodzą propozycje zarządów osiedli, organizacji oraz indywidualne od naszych mieszkańców i radnych.

W tym roku po raz pierwszy został uchwalony budżet obywatelski, z którego wynika kilkanaście inwestycji do realizacji. Jest to novum w naszym mieście, ale jego wprowadzenie przebiega sprawnie. Fakt, że jest on przyjęty w budżecie ogólnym miasta już na początku stycznia, znacznie ułatwi realizację zawartych w nim przedsięwzięć.

Chcę podkreślić, że nie wartościujemy wniosków do budżetu w zależności od wnioskodawców, nie uznajemy ich za mniej lub bardziej ważne. Wszystkie zadania są bardzo ważne. Pozostaje tylko zdecydować, które z nich mają być realizowane w pierwszej, a które w dalszej kolejności. Kryteria wyboru są dwa. Pierwsze to efektywność wydawanych pieniędzy, czyli realizacja zadań, które za tę samą kwotę przyniosą korzyść jak największej liczbie naszych mieszkańców i gości. Drugie to możliwość finansowania ze środków zewnętrznych, np. unijnych czy przy udziale innych instytucji, np. powiatowych czy wojewódzkich. Spisała: **(mn)**

Czy i tym razem szpital się obroni? **Fot. M. Niemiec**

SIEĆ SZPITALI BEZ REUMATOLOGA?

Nie tak dawno w szpitalu reumatologicznym dochodziło do zmian prezesów. Budziło to niepokój personelu. Te przejściowe kłopoty jednak minęły. Teraz pojawił się kolejny problem - reumatolog nie znalazł się w projekcie ustawy dotyczącym sieci szpitali.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia związki zawodowe, funkcjonujące na terenie placówki, zwołały briefing prasowy, podczas którego naświetliły obecną sytuację szpitala. Obecne na spotkaniu panie: Aleksandra Skórczewska, przewodnicząca związków zawodowych pielęgniarek i położnych, Jadwiga Waszut, przewodnicząca związku zawodowego „Solidarność", Ewa Filipiak, członek związku zawodowego pracowników fizjoterapii i Anita Tokarczyk-Knapik, przewodnicząca związku zawodowego lekarzy, wyjaśniły złożoność problemu oraz powiedziały, jakie kroki do tej pory zostały podjęte, aby sytuacja szpitala unormowała się.

– W pierwotnej wersji projekt ten zakłada, że nasz szpital nie dostaje się do sieci szpitali. Postanowiliśmy w związku z tym wykonać wiele czynności i działań, aby obronić się przed wykluczeniem – mówiła Skórczewska. – W pierwszej kolejności pisaliśmy listy do pana ministra, do pana wojewody, do pana wicewojewody, do dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia, do pani marszałek, do pani przewodniczącej Haliny Biedy. Cały czas działamy, aby pomóc szpitalowi dostać się do sieci. Na razie nie ma żadnych konkretnych odpowiedzi, bo póki co to jest projekt ustawy. Liczymy na to, że nasz szpital zostanie dostrzeżony.

Anita Tokarczyk-Knapik przedstawiła obecne funkcjonowanie szpitala.

– Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w naszym szpitalu jest hospitalizowanych rocznie około 6 tysięcy pacjentów. To nie jest mało. Osoby z całej Polski leczą się u nas. Nasz szpital jest największą placówką o takim profilu, zapewniającą kompleksowość leczenia. I na tym polega unikalne działanie i podejście do pacjenta reumatologicznego. Z naszym szpitalem nie mogą się równać oddziały reumatologiczne, które nie mają takiego zaplecza, jakim my tu dysponujemy. Mamy poradnie, oddziały, w tym także oddział reumoortopedyczny, gdzie trafiają osoby z zaawansowaną chorobą. Ponadto, pacjent ma możliwość rehabilitacji, diagnostyki, w tym także tej obrazowej, działa u nas laboratorium – wymienia Tokarczyk-Knapik. – Na choroby reumatologiczne nie zapadają osoby tylko w podeszłym wieku. Bardzo często dotykają one młodych, zwłaszcza kobiet, które nie mogą zajść w ciążę. Chcemy przeciwdziałać kalectwu, bo nieleczone choroby reumatyczne doprowadzają do niepełnosprawności. Pacjenci, którzy muszą kontynuować leczenie, chętnie do nas wracają, inni lekarze również tutaj przyjeżdżają lub kierują swoich pacjentów właśnie do nas.

Szpital został niedawno wyposażony w rezonans magnetyczny, który jest dedykowany konkretnie diagnostyce stawów. Jest również zakład medycyny nuklearnej, który jeszcze nie funkcjonuje, ale to tylko kwestia czasu. Tam będzie można przeprowadzać zabiegi lecznicze na zapalne zmiany stawów, co pozwoli pacjentowi uniknąć operacji. Jak mówiły panie ze związków zawodowych, szpital nie ma długów. Wszystkie zobowiązania są spłacone na czas.

– Pozwoliłam sobie także wystosować prośbę w naszej sprawie do urzędu gminy Istebna, skąd pochodzę. Pracując tutaj wiem, że liczba ludności wzrasta z roku na rok i jest stamtąd coraz więcej pacjentów – mówiła Jadwiga Waszut. – Mamy dziś założone czarne stroje. Jest to taka forma zwrócenia uwagi na nasz problem. Chodzimy i prosimy. Mamy ogromną nadzieję, że decydenci zauważą nasze działania i to, że szpital jest potrzebny. Wiemy, że prowadzone są ciągłe negocjacje, jeśli chodzi o możliwość wpisania naszej placówki na listę sieci szpitali.

Reumatolog przystąpił do konkursu, w ramach którego ministerstwo przewidziało pewną pulę pieniędzy na wczesną diagnostykę stawów.

– Jesteśmy ośrodkiem bardzo poważnie branym pod uwagę. Dwa tygodnie temu było u nas spotkanie z udziałem członka NFZ oraz orzecznika ZUS. Nasza pani doktor Zoń-Giebel przedstawiała wyniki badań statystycznych, które były wykonane wraz z pracownikami ZUS, a dotyczyły absencji chorobowej oraz kosztów poniesionych z tego tytułu przez państwo i społeczeństwo – mówiła Tokarczyk-Knapik. – Mamy bardzo duże szanse, żeby to właśnie u nas powstała poradnia wczesnej diagnostyki stawów. Ta poradnia nie może powstać wszędzie. W pierwszej kolejności wymagane jest posiadanie rezonansu magnetycznego i możliwość przeprowadzania badań laboratoryjnych, a my tym wszystkim dysponujemy. Jeśli nasz szpital zostałby wybrany, to jeszcze bardziej wzbogacałoby nasz asortyment i to, co możemy naszym pacjentom zaproponować i zapewnić. Trzeba zaznaczyć, że koszt takiej diagnozy to około 800 zł. Natomiast jeśli pacjenta takiego hospitalizujemy, to jest to około 3,500 zł.

Dla reumatologa finansowanie z NFZ kończy się w czerwcu. Jak podkreśla załoga, na razie nikt nie chce myśleć o tym, aby szpital mógł zostać zamknięty. Jak podkreślały przedstawicielki związków zawodowych, gdyby placówka rzeczywiście została połączona z innym szpitalem, teraz już by nie istniała.

– Chcielibyśmy mieć bezpieczeństwo finansowe. Udowodniliśmy, że potrafimy funkcjonować bez połączenia z inną jednostką zdrowotną – stwierdziła Waszut.

– Przy okazji różnych uroczystości i jubileuszy przyjeżdżają do nas władze naszego województwa, wszyscy nam gratulują i dziękują za osiągnięcia, a na drugi dzień idzie to w niepamięć i w zasadzie szpital mógłby nie istnieć. To jest niepojęte – ocenia Tokarczyk-Knapik. – Od 12 lat mamy tutaj siedzibę Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego i zarząd główny składający się z naszych lekarzy. To ma także swoje znaczenie.

Panie zaznaczyły, że jeżeli nie pomogą ciche akcje, to rozpoczną się większe protesty. Jak podkreśliły, zmiana decyzji leży w kompetencji ministerstwa, jednakże ustawa mówi o możliwości zakwalifikowania szpitala do sieci przez dyrektora NFZ, po pozytywnym zaopiniowaniu ministra. Im więcej głosów popierających reumatologa, tym większe szanse na to, że szpital będzie dalej funkcjonował tak jak dotąd.

Agnieszka Jarczyk

BUDŻET MIASTA 2017

(cd. ze str. 1)

W WPF zabezpieczono kwotę 900 tys. zł, natomiast całe zadanie według kosztorysu inwestorskiego to 3,9 mln zł. Czyli 3 mln zł nie widać. Ujęta jest też inwestycja pod nazwą „Słoneczny Ustroń", rozłożona na cztery lata, do roku 2020. Wielkość zadania to 15,7 mln zł. Kolejna to uporządkowanie terenów nad Wisłą na kwotę 4 mln zł. Radny zaznaczył, że nie neguje potrzeby tych zadań, ale przy fakcie, że dwa pierwsze zadania nie są do końca zbilansowane, muszą budzić poważne wątpliwości. Jeśli chodzi o budżet na 2017 r. to spełnia on wymogi, o czym świadczy chociażby opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej. Niepokoją jednak takie wskaźniki jak deficyt 16 mln zł. Oczywiście miasto dalej jest bezpieczne finansowo i daleko mu do granicznych wskaźników. S. Malina zauważył też, że zostaną rozpisane konkursy na zadania ze środków unijnych i na nie też miasto potrzebuje pieniędzy, gdyż zadania są refinansowanie, czyli najpierw za zadanie płaci miasto, a potem otrzymuje zwrot. Radny na zakończenie stwierdził, że są to jedynie jego wątpliwości i przemyślenia, które za rok, być może zostaną wzięte pod uwagę.

Burmistrz Ireneusz Szarzec stwierdził, że projekt budżetu miasta na 2017 r. zakłada dochody 74.138.923 zł, zaś wydatki na poziomie 90.667.906 zł. Procentowy udział poszczególnych dochodów jest podobny do tych realizowanych w roku 2016, czyli jest realny, potwierdzony, gdyż zostały zrealizowane w całości zgodnie z planem. Jedyna zasadnicza zmiana to prawie 10 mln zł dotacji, a związane jest to z programem 500+ i innymi programami społecznymi, dofinansowaniem rodzin. Burmistrz stwierdził, że te pieniądze w budżecie można nazwać neutralnymi, bo w takiej samej wysokości są ujęte po stronie wydatków i dochodów, jednak zmieniają strukturę budżetu zwiększając udział wydatków bieżących. Poza tym mamy bardzo dobry wskaźnik dochodów własnych utrzymujących się na poziomie 66%. Pozwala to na stabilne planowanie. Dobrym wskaźnikiem są rosnące dochody z PIT czyli podatku od osób fizycznych, rosną też dochody z CIT. Świadczy to o tym, że mieszkańcom Ustronia wzrosły dochody. W coraz większym zakresie jest pobierana opłata uzdrowiskowa i widać tendencję wzrostową. Zasługa w tym inkasentów i odpowiednich służb. Generalnie zaplanowane dochody miasta wydają się stabilne i realne. Mówiąc o wydatkach burmistrz stwierdził, że majątkowe będą na poziomie 30% budżetu, mimo zaniżenia ich przez dodatkowych 10 mln w wydatkach bieżących z programów rodzinnych. W wydatkach majątkowych zaplanowano ponad 1% budżetu ze środków unijnych. To sprawia, że na pewno jest to jeden z lepszych wskaźników w kraju. Nadwyżka operacyjna bardzo wysoka, na poziomie 7 mln zł, czyli większe dochody niż wydatki bieżące, co pozwala finansować deficyt, jednak nie w całości i trzeba zaciągać kredyty. Wszystkie wskaźniki są na bezpiecznym poziomie, stąd pozytywna opinia RIO. Zawsze jednak trzeba uważać, by nie przekroczyć niebezpiecznego progu. Na razie nie ma takiego zagrożenia.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa RM Grzegorz Krupa przypomniał, że przed rokiem dyskutowano o deficycie budżetowym, wówczas w wysokości 13,5 mln zł i mówiono, że to dość wysoka wartość. Planowano jednak, że zostanie on zmniejszony na koniec roku do poziomu 10 mln zł i zostało to wykonane. Obecnie deficyt jest nieco sztuczny. Jeżeli weźmie się pod uwagę 5 mln zł z niewykonania pewnych zadań w 2016 r., to proponowany deficyt wynosi 11,5 mln zł, a nie 16,5 zł. Radni i pracownicy UM są tego świadomi, ale warto o tym powiedzieć mieszkańcom. Bardzo istotna jest też liczba wykonywanych zadań i wartość wydatkowanych kwot. Wydatki majątkowe na 2017 r. to 25 mln zł. Oznacza to, że są to środki na inwestycje, a pieniądze nie są przejadane. Mamy duże zadania wieloletnie, na których zrealizowanie samorząd musi być gotowy w 2017 r. Największe to 6 mln zł na dokończenie drugiego etapu modernizacji obiektu Kuźni Ustroń, 1,5 mln zł na budowę budynku socjalnego przy ul. Spacerowej, 2,2 mln zł na rozbudowę ul. Szpitalnej, 1,5 mln zł na budowę ul. Sportowej, 1,6 mln zł na budowę kolektora odciążającego Hermanice. Są też wydatki w wielu miejscach najbardziej oczekiwane przez mieszkańców, ale nie spełniają wszystkich oczekiwań. To 600 tys. zł na modernizacje dróg i chodników, 490 tys. zł na rozbudowę oświetlenia ulicznego, są zaplanowane budowy chodników w dwóch miejscach. Jest więc wydatków i zadań dużo. Biorąc jednak pod uwagę potrzeby mieszkańców, zawsze jest to za mało. G. Krupa stwierdził, że budżet na 2017 r. jest zrównoważony jeżeli chodzi o możliwości finansowe miasta i potrzeby mieszkańców. Radny podziękował wszystkim radnym i urzędnikom, którzy ten budżet przygotowali i pracowali nad nim, by powstał na czas. – To był kawał dobrej, ciężkiej pracy – kończył swe wystąpienie G. Krupa.

Burmistrz dodawał, że jest jedna nowa ważna rzecz w tym budżecie, a mianowicie po raz pierwszy Budżet Obywatelski.

Radni większością głosów podjęli uchwałę o budżecie miasta na 2017 r.

DZIAŁKA POD BASEN

Podjęto uchwałę o wyrażeniu zgody na zamianę będącej własnością miasta działki o powierzchni 0,9993 ha przy ul. Sztwiertni na działkę o powierzchni 0,8555 ha w pobliżu ul. Stawowej, stanowiąca własność Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu. Zamiana ma na celu uzyskanie terenu pod budowę basenu kąpielowego.

Przewodnicząca Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej RM Adriana Kwapisz-Pietrzyk wyjaśniała, że od dłuższego czasu toczą się negocjacje radnych i burmistrza z przedstawicielami Rady Parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu. Radna mówiła, że celem miasta jest realizacja inwestycji w postaci budowy basenu, na który to cel wynegocjowana została koncepcja zamiany działek. Pewne konieczne prace już wykonano i wiązało się to z koniecznością poniesienia między innymi kosztów np. wyceny, prac geodezyjnych. Nie narażano by mieszkańców na koszty, gdyby zamiana nie była możliwa. Rozmowy prowadzono od maja 2015 r., a taki okres czasu spowodowany był wyłącznie koniecznością wypracowania kompromisu. Podejmując uchwałę, RM wyrazi pełną gotowość do dokonania zamiany, a jej urealnienie pozostanie wyłącznie w gestii Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, co na pewno będzie ukłonem w kierunku społeczności lokalnej. **Wojsław Suchta**

Sylwestrowy pokaz laserowy. **Fot. W. Suchta**

EKUMENICZNY WIECZÓR KOLĘD

Autorką pomysłu, scenariusza i reżyserką wieczorów jest Danuta Koenig. Fot. A. Jarczyk

Pierwszy Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod Czantorią" już za nami. 29 grudnia licznie przybyła publiczność sali widowiskowej MDK „Prażakówka" oklaskiwała ustrońskich chórzystów, wokalistów, muzyków i recytatorów. Wystąpił Chór „AVE" parafii św. Klemensa pod dyr. Alicji Adamczyk z solistami, Chór EL „Czantoria" pod dyr. Danuty Zoń Ciuk z solistami oraz kapelą, Ustroński Chór Ewangelicki pod dyr. Pawła Branca z solistami, zapewniający oprawę muzyczną Janusz Śliwka. Podczas wieczoru kolęd podziwialiśmy też śpiew Marii Górniok-Matuli, grę Marlena Janik, recytacje Magdy Kozłowskiej i Bartka Korcza. Za realizację nagłośnienia i światła odpowiadał Gabriel Grzesiak, autorem scenografii był Andrzej Piechocki, a współpracowała artystami Barbara Nawrotek-Żmijewska. Nazwiska wykonawców robią wrażenie i na pewno ustroniacy chętnie wybiorą się na kolejne ekumeniczne koncerty kolęd, które odbędą się 6 stycznia o godz. 17 w kościele Apostoła Jakuba, a 7 stycznia o godz. 16 w kościele pw. św. Klemensa.

RADA PROGRAMOWA GAZETY USTROŃSKIEJ 1991-2016

(cd. ze str. 2)

W głosowaniu 13 radnych było za rozwiązaniem komisji, przeciw głosował S. Malina, a wstrzymał się od głosu Roman Siwiec, również członek Rady Programowej.

Podjęcie uchwały o rozwiązaniu komisji skutkowało koniecznością podjęcia jeszcze jednej uchwały, zmieniającej statut Gazety Ustrońskiej, gdyż 6 paragraf tego dokumentu mówił właśnie o funkcjonowaniu i zadaniach rady.

Rady programowe, jako ciała doradcze, opiniujące, wspierające istnieją na całym świecie. Działają przy gazetach, instytutach naukowych, szkołach, stowarzyszeniach, samorządach, festiwalach i różnego rodzaju przedsięwzięciach. Radę programową ma Telewizja Polska, Polskie Radio, a nawet internetowa Wikipedia.

Rada Programowa Gazety Ustrońskiej powstała w momencie, gdy samorząd przejął finansowanie gazety od ustrońskich przedsiębiorców. Członkowie nowo powołanego organu mieli wspierać redakcję, wskazując tematy ważne dla mieszkańców miasta oraz dbać o zaspokajanie potrzeb wszystkich grup społecznych czy wyznaniowych. Radni mieli zapewnić kontakt z samorządem, a lokalne autorytety wyznaczać standardy.

Radę programową kadencji 1994-98 tworzyli: radny Jan Szwarc – przewodniczący, radny Włodzimierz Chmielewski oraz Józef Twardzik i Stanisław Niemczyk – poloniści, działacze kulturalni, społecznicy, znawcy historii Ustronia i jego współczesnych realiów. Wówczas członkami komisji rad miasta mogły być osoby spoza rady, specjaliści w dziedzinach, którymi dana komisja się zajmowała. W czasie tej kadencji J. Szwarc i W. Chmielewski zrezygnowali z członkostwa w komisji, w ich miejsce powołano radnego Alojzego Sikorę.

W kadencji 1998-2002 członkami Rady Programowej GU byli radni: Marzena Szczotka i Stanisław Malina oraz spoza rady – S. Niemczyk i J. Twardzik.

W kadencji 2002-2006 zgodnie z ustawą samorzadową w komisjach rady zasiadali już tylko radni. Do Rady Programowej powołani zostali radni: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda i Józef Waszek. W latach 2006-2010 w komisji pracowali radni: Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys i Józef Zahraj, a w latach 2010-2014: Tadeusz Krysta – przewodniczący, Olga Kisiała – zastępca przewodniczącego, Bogusława Rożnowicz – sekretarz oraz Artur Kluz. Ostatni skład komisji tworzyli radni: Piotr Nowak – przewodniczący, Roman Siwiec – wiceprzewodniczący, Stanisław Malina – sekretarz.

Monika Niemiec

* * *

29 stycznia minie 15 lat od śmierci Józefa Twardzika, którego zawsze będziemy pamiętać jako człowieka pogodnego i zarażającego otoczenie swym optymizmem, współtwórcę Słownika Gwarowego Śląska Cieszyńskiego, autorytet w sprawach językowych i ustrońskich. Józef Twardzik od jesieni 1991 roku, czyli od początku jej istnienia był członkiem Rady Programowej Gazety Ustrońskiej. Nie ograniczał się jednak tylko do uczestniczenia w posiedzeniach, ale przynosił też teksty, pomagał we właściwy sposób wyważyć ton artykułów nawet w konfliktowych sytuacjach. Zmarł w wieku 78 lat.

4 lutego przypadnie trzecia rocznica śmierci Stanisława Niemczyka. Podczas uroczystości pogrzebowych wspominano go jako nauczyciela, który uczył literatury i tego, co się nazywa pięknem języka polskiego, ale również piękna tego, co nas otacza i miłości do drugiego człowieka. Doskonale znał język polski, ale również świetnie władał gwarą cieszyńską. Był erudytą, człowiekiem elokwentnym i oczytanym. Stanisław Niemczyk pełnił funkcję prezesa Zarządu Towarzystwa Miłośników Ustronia w latach 1986-2000, a jego członkiem był od 1979 roku. Pozostawił po sobie trwały ślad w postaci Pamiętnika Ustrońskiego, którego był współtwórcą. Zmarł w wieku 77 lat.

B. Kubień. Fot. W. Suchta

BRAKŁO WIECZORA

Michał Kawulok wystawił Pamiętnikowi Ustrońskiemu wysoką ocenę, co nie dziwi. Z własnego doświadczenia wiem jak trudno kompletować materiały archiwalne. W moim przypadku dotyczy to zazwyczaj zdjęć z ostatnich kilkunastu lat. Czasem jestem proszony o ich udostępnienie i nie zawsze odnalezienie jest proste. Tymczasem w Pamiętniku mamy ponad 250 zdjęć archiwalnych, do tego opisanych. Już to wystarczy, by zdać sobie sprawę z ogromu pracy włożonej w przygotowanie takiej publikacji.

W grudniu ukazał się 19. tom Pamiętnika Ustrońskiego wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Prezentacji dokonano 17 grudnia w Muzeum Ustrońskim. Przybyli autorzy, czytelnicy, sponsorzy, a wszystkich witała prezes TMU Bożena Kubień, a wśród nich przewodniczącego RM Artura Kluza.

Wieczór rozpoczęła Magda Zborek śpiewając z akompaniamentem Tymoteusza Tomali. Podczas prezentacji śpiewał też Szymon Staniszewski.

- Pamiętnik na stałe wrósł w ustroński krajobraz, nawet w śląsko-cieszyński krajobraz, bo na kolejne jego wydania czeka liczne grono pasjonatów regionalnej historii, naszego dziedzictwa kulturowego – mówiła B. Kubień. - Pamiętnik od pierwszego numeru obraca się w sferze lokalnej historii, tej odległej i bardziej bliskiej. Pomyślałam, że może wypada państwa przywitać nieco inaczej, bardziej retro, np. z przedwojennym smaczkiem. W związku z tym moją uwagę zwrócił tytuł jednego z artykułów, a dokładnie pierwszy jego człon: „Szanownej Publiczności ogłaszamy, że wapno pierwszorzędnej jakości wypalamy". Też chciałam Szanownej Publiczności ogłosić, że mamy nowy Pamiętnik Ustroński, a żeby był pierwszorzędnej jakości, włożyliśmy dużo serca. (…) Pozwolą państwo, ze na chwile zatrzymam się na okładce Pamiętnika. Kiedy pojawiła się ona na zaproszeniach i plakatach promujących wydawnictwo miałam sporo pytań, co jest na okładce, czy to w ogóle jest Ustroń. To jest Ustroń, ale taki jakiego już obecnie nie zobaczymy. Budowle są przekształcane, ich obecne bryły odbiegają od pierwotnego wyglądu, jak chociażby dom na Gojach, słynna Babilónka, czy modernistyczna, piękna willa na ul. Słonecznej, ikona przedwojennej ustrońskiej moderny, dziś jest tak bardzo rozbudowana, że nie przypomina tej pierwotnej. Na kolejnym zdjęciu elegantki na dworcu Ustroń Główny. Czy dzisiaj jeszcze zobaczymy tyle osób naraz na dworcu Ustron Główny. Nie sądzę. Dalsze zdjęcie z okładki to Policyjny Dom Zdrowia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nierodzimiu. Zdjęcie o tyle unikatowe, że jest na nim uwieczniona stara remiza strażacka, już nieistniejąca. Fundamenty zostały do dzisiaj przy ul. Wiejskiej. Obok dawne zabudowania folwarku, a widoczne na zdjęciu dziewczynki to pokolenie dziś już osób dojrzałych. Staramy się w Pamiętniku zamieszczać dużo fotografii starannie opisanych i datowanych, bo główne zdanie to rejestrowanie i dokumentowanie tego, jak zmienia się Ustroń, pięknieje, a my tu mieszkający czasem tych zmian nie dostrzegamy. (…) Jeśli miałabym określić tegoroczny Pamiętnik jednym słowem, to będzie to odkrywczy tom. Wiele rzeczy udało się odkryć, wiele zagadek rozwikłać, szczególnie mam tu na myśli Nierodzim. (…) Dużym osiągnięciem jest to, że udało się nam połączyć kilka grup wiekowych. Pisza osoby urodzone w latach 20. i w latach 80. Oczywiście miedzy tymi pokoleniami są jeszcze autorzy z innych roczników. Mamy działy cieszące się od lat stałym powodzeniem - ustrońskie rody, sylwetki ludzi związanych ze Śląskiem Cieszyńskim, wspomnienia przedwojenne i z lat 80. Czas płynie szybko, a my wszystkich zmian w naszym mieście nie rejestrujemy. Któż z nas pamięta, kiedy zniknął budynek starej szkoły w Polanie? A było to 12 lat temu, gdy budowano obwodnicę. To już 13 lat nasz amfiteatr posiada piękną mleczno-białą membranę, pierwszą w Polsce. A któż z nas pamięta „Kawiarnię Basenową"? A któż pamięta, że 25 lat temu przy ul. Brody działała Polska Partia Przyjaciół Piwa. Której członkowie uiszczali roczna składkę w wysokości 65.000 zł? To też historia.

Prezentacji 19 tomu Pamiętnika Ustrońskiego dokonał dr Michał Kawulok, historyk sztuki. Studiował i doktoryzował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracuje w Muzeum Beskidzkim w Wiśle.

- Pamiętnik nie potrzebuje szczególnych rekomendacji, ma ustaloną pozycje, wszak to 19 tom. Od czterech lat ukazuje się systematycznie jako rocznik – mówił M. Kawulok. - Ten Pamiętnik Ustroński ma pięć działów i zawiera zarówno artykuły naukowe, popularnonaukowe, ale i wspomnienia. Jest to bardzo dobrze skomponowane, teksty ładnie się przeplatają i czyta się jednym tchem. Co prawda jednego wieczora mi brakło i poświeciłem dwa, by całość przeczytać. Autorów wielu, doliczyłem się 17 artykułów. To siedemnaście stacji i na każdej się zatrzymamy, więc ruszajmy w podróż po Pamiętniku. **Wojsław Suchta**

* * *

Pamiętnik Ustroński można kupić w Muzeum Ustrońskim i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej.

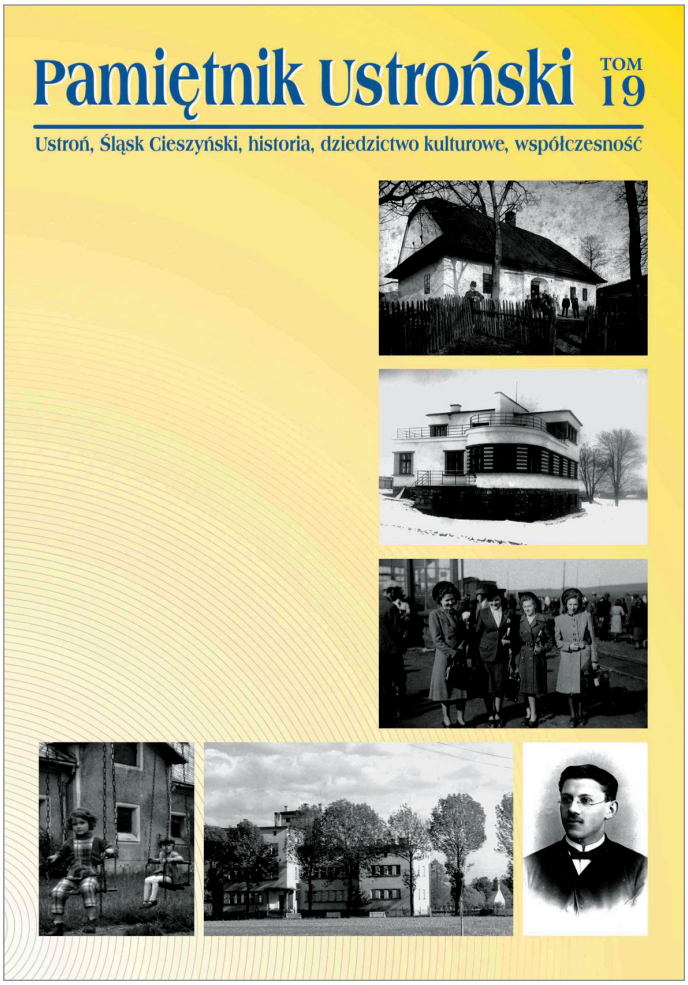

Kuracjusze zjadają 700 kotletów oraz 175 kg surówek podczas jednego obiadu.

COOK AND CHILL

Czy opowieść o remoncie kuchni może być ciekawa? Tak, jeśli remont jest tak unikalny jak w Uzdrowisku Ustroń, a jego efektem technologiczny unikat na skalę europejską. Po 30 latach od otwarcia Szpitala i Sanatorium Równica, kuchnia w której przygotowywane są posiłki dla gości Uzdrowiska przeszła kompleksowy remont. W roku jubileuszowym dla Równicy rozpoczęto i zrealizowano jedną z najważniejszych dla Uzdrowiska Ustroń inwestycji, polegającą na całkowitej modernizacji kuchni centralnej oraz wyposażenie jej w najnowocześniejsze urządzenia. Koszt remontu przekroczył 6 milionów złotych, a jeszcze w część gastronomiczną Uzdrowisko planuje zainwestować 900 tysięcy zł na jadalnie, punkty dystrybucyjne i poradnię dietetyczną.

Modernizacja objęła 52 pomieszczenia na 2 kondygnacjach.

Przygotowania do remontu trwały od końca 2013 r., czyli znacznie dłużej niż sam remont. Projekt nowej kuchni przemysłowej dopracowano podczas kilkudziesięciu narad budowlanych. Przedsiębiorstwu zależało na wykonaniu kuchni przemysłowej odpowiadającej wysokim wymaganiom Sanatorium Równica, ale także dającej w przyszłości nowe możliwości – otwarcie się na nowych klientów.

Dzięki starannym przygotowaniom remont kuchni trwał tylko nieco ponad 6 miesięcy. W tym czasie w Sanatorium Równica nadal przygotowywano posiłki dla kuracjuszy mieszkających w tym obiekcie. Pracownicy musieli jednak przenieść się z pomieszczeń o powierzchni 700 m^2 do kuchni tymczasowej – trzy razy mniejszej. W szczycie sezonu gotowano śniadania, obiady i kolacje nawet dla 850 osób. Modernizacja objęła 52 pomieszczenia na 2 kondygnacjach (23 pomieszczenia na parterze i 29 na poziomie -1).

Podczas prac wykorzystano 260 ton betonu i wywieziono 560 ton gruzu. Zużyto 550 litrów farby, 14.000 kg, czyli 560 worków kleju do płytek, 510 m^2 płytek podłogowych, czyli 12.750 sztuk, 1,5 tony spoiny do płytek, 43.720 sztuk płytek ściennych, 12,5 tys. m kabli elektrycznych. Położono 1.400 m^2 nowych posadzek i 1.700 m nowych rurociągów. Zamontowano 70 par drzwi, ok. 1.200 m^2 sufitów podwieszanych i nowe oświetlenie, na które składa się 260 lamp.

Zmodernizowano dwie windy towarowe oraz całe zaplecze technologiczne, dokonując wymiany wszystkich urządzeń gastronomicznych (150 nowych urządzeń) – od umywalek po nowoczesne urządzenia specjalistyczne takie jak np. zmywarka tunelowa czy piece konwekcyjne.

Obecnie każdego dnia mogą powstawać w kuchni posiłki dla 2000 osób, a w jadalni w Sanatorium Równica przy 142 stolikach może usiąść do wspólnego posiłku nawet 850 osób. Przed remontem kuchnia w Równicy przygotowywała każdego dnia posiłki (śniadania, obiady i kolacje)

25. FINAŁ WOŚP

15 stycznia, w niedzielę, w Ustroniu będą kwestować wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponad 200 dzieci, młodzieży i dorosłych pojawi się w godzinach 9.00 – 16.00 (na rynku i w Karczmie Góralskiej dłużej) w różnych miejscach naszego miasta, aby zebrać pieniążki na ratowanie życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz na zapewnienie godnej opieki medycznej seniorów. Jestem przekonana, że jak zawsze ustroniacy otworzą swe serca i portfele przyłączając się do szczytnej akcji zapoczątkowanej i stale prowadzonej przez Jerzego Owsiaka. Każdy, kto choć raz był w polskim szpitalu , z pewnością dostrzegł charakterystyczne blaszki znamionowe z czerwonym serduszkiem na aparaturze medycznej - ten sprzęt ratuje życie najmłodszym i najstarszym pacjentom. Bez niego wiele placówek szpitalnych byłoby bezradnych. Dlatego to, co robią wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest tak cenne.

Oczywiście akcja wzmocniona będzie przez szereg imprez towarzyszących.

Od godz. 14.00 na rynku naszego miasta śpiewać będą najmłodsi i trochę starsi obywatele Ustronia:

- wychowankowie Karoliny Kidoń – Estera Tomaszko, Julka Bałdys, Wiktoria Tajner, Patrycja Habdas, Aneta Pońc, Milena Szypuła,
- Janusza Śliwki - zespół „Gama 2”,
- Patryka Sobka - zespół „Purple Sky” i „Silesian Sound System”.

Koncert prowadzić będzie Szymon Pilch, a w jego trakcie będzie można wylicytować gadżety WOŚP i inne cenne przedmioty ufundowane specjalnie na tę okoliczność przez ludzi ceniących szlachetną akcję. O godz. 16.30 zostaną ogłoszone wyniki konkursu lampionowego, a o 17.00 zapłonie lampionowe światełko do nieba.

Po raz piąty w Karczmie Góralskiej nad rzeką Wisłą zagra jedyna taka w Polsce Zbójnicka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Przyjadą kucharze i zbójnicy z całej Polski, o godz. 12.00 wystrzeli armata, od 13.00 w kotle zacznie gotować się kwaśnica,

dla 850 osób. Jej obecne możliwości to dokładnie trzy razy tyle. Kuchnia w Równicy to dziś dwie kondygnacje – na jednej odbywa się obróbka wstępna żywności i jej przechowywanie, piętro wyżej – obróbka termiczna. Pracownicy Uzdrowiska Ustroń mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt – wymieniono całe wyposażenie kuchni, a część urządzeń przygotowana została na indywidualne zamówienie Uzdrowiska.

Najtrudniejsze i najcięższe do zaplanowania było zapewnienie ciągłości produkcji podczas zamknięcia najbardziej kluczowej części kuchni. Powstał specjalny projekt kuchni tymczasowej, którą przygotowano i uruchomiono w szczycie sezonu. Jej powierzchnia wynosiła tylko 200 m^2. Nie zmieniła się natomiast liczba przygotowywanych posiłków oraz standardy sanitarne, ppoż i BHP, które bezwzględnie musiały zostać spełnione.

Każdego dnia kuchnia przygotowuje 7200 kromek chleba i gotuje 300 litrów wrzątku. Codziennie obiera na obiad 630 kg ziemniaków oraz 36 kg marchewki. W kotłach gotuje się 540 litrów zupy, a do posmarowania pieczywa wykorzystuje się 220 kostek masła. Kuracjusze zjadają 700 kotletów oraz 175 kg surówek podczas jednego obiadu. Po obiedzie do umycia jest 2000 talerzy, 240 półmisków, 140 waz i chochli oraz nawet 850 kompletów sztućców.

Dzięki największej na południu Polski kuchni przemysłowej, dysponującej najnowszej generacji wyposażeniem, Sanatorium Równica może zaproponować usługi cateringowe podmiotom zewnętrznym – innym placówkom medycznym i instytucjom. Zaplanowano i w czasie remontu wykonano, odpowiednie stanowiska do mycia, pakowania i przechowywania żywności. Zastosowano także nowy łańcuch produkcji cook and chill, czyli gotuj i schłodź. Metoda ta wykorzystywana jest w gastronomii do produkcji posiłków o najwyższej jakości oraz wyjątkowych walorach smakowych. Na potrzeby cateringu zakupiony został już specjalny samochód.

O wyjątkowej inwestycji mówił prezes Uzdrowiska Ustroń Bartosz Sadowski, zaznaczając, że nie będzie zwolnień, a wręcz przeciwnie, potrzebni są nowi pracownicy. Ze zmodernizowanej kuchni dumna jest Marta Nowacka, kierownik ds. Gastronomii. Fot. M. Niemiec

W Uzdrowisku Ustroń trwają kolejne modernizacje jadalni w pozostałych sanatoriach. Firma jest w trakcie wprowadzania metody zarządzania 5S w kuchni, czego jeszcze w branży kuchni przemysłowych nie zrealizowano. Już dziś możemy więc startować w lidze mistrzów. Uzdrowisko planuje również rozwijać część dotyczącą dietetyki poprzez prowadzenie szkoleń i prelekcji oraz poradni dietetycznej dla klientów Uzdrowiska.

Monika Niemiec

W ciągu dnia roboczego kelnerzy wykonują ponad 20 tys. kroków, co daje ok. 13,5 km.

nie zabraknie licytacji i przedniej muzyki góralskiej na żywo. Zapowiedziała się nawet Tekla Klebetnica.

Aleksandra Klimek w auli Gimnazjum nr 1 zorganizuje w godz. 10.00 – 12.00 maraton zumby, a Seweryn Czerwiakowski w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 rozpocznie o 8.00 Turniej Piłki Siatkowej.

Zatem, drodzy Państwo, będzie się działo! I tylko od Was zależy, jak bardzo.

Sztab całej akcji mieścić się będzie, jak co roku, w MDK „Prażakówka" i tu również można przyjść z pieniężnym datkiem. Wzmożone patrole Policji i Straży Miejskiej pomogą przeprowadzić całą akcję, a życzliwi sponsorzy ufundują napoje i drożdżówki dla wszystkich wolontariuszy oraz nagrody dla siatkarzy.

Już teraz dziękujemy wszystkim, którzy zaangażują się lub już się zaangażowali w 25. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

szef ustrońskiego Sztabu **Anna Darmstaedter**
dyrektor MDK **Barbara Nawrotek-Żmijewska**

FINAŁ ZBÓJNICKIEJ ORKIESTRY W KARCZMIE GÓRALSKIEJ

12.00 Rozpoczęcie ZBÓJNICKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY salwą zbójnicką
13.00 Rozpalenie ognia pod ogromnym garem, przygotowanie kwaśnicy przez zbójników i zaproszonych kucharzy z całej Polski
14.00 Rozpoczęcie licytacji, występ kapel góralskich
15.00 Pochód zbójników na ustroński rynek
20.00 Światełko do nieba poprzedzone zbójnickimi salwami

Przez cały dzień góralskie jadło, napitki – gorące i zimne, dobra zabawa, góralska muzyka.

NIEULECZALNY TANECZNY PRZYPADEK?

To historia taneczna, w której przeplata się miłość, determinacja oraz… zabawa. Tak, tak, drodzy czytelnicy - w tańcu zawiera się to wszystko - i wiele więcej. A zbliżający się czas karnawałowy jest dobrą okazją do uczestniczenia w balach, gdzie taniec odgrywa przecież główną rolę.

W Czytelni Katolickiej przy parafii pw. św. Klemensa w Ustroniu zbiera się młodzież, aby pod czujnym okiem pani Ligii Gepfert uczyć się tańca użytkowego. – Postanowiliśmy wziąć udział w tej formie aktywności, ponieważ wydawała nam się przydatna w życiu, ponadto pozwoliła niektórym nabyć nową umiejętność taneczną, a innym ją utrwalić – mówią młodzi, którzy pracują także w kawiarence „Pod zielonym rowerem". – Dzięki temu możemy wspólnie spędzać czas, integrować się. Ten kurs tańca uczy nas samokontroli, kontaktu z partnerem, dowiadujemy się również wielu informacji o płci przeciwnej.

Prowadząca zajęcia zaznacza, że sam taniec to tylko taniec. Bez zrozumienia jego przesłania, poznania specyfiki kobiety i mężczyzny, pozostanie wyłącznie zapamiętaniem kroków.

– Piękne, synchroniczne poruszanie się dwojga w rytm muzyki pobudza także umysł, serce i duszę każdego z tańczących. Prowadząc od lat kursy tańca, miałam do czynienia z wieloma osobami. Sporo z nich miało różne trudności z nauczeniem się tańca. Zauważyłam, że inne błędy popełniają kobiety, a inne mężczyźni. Chcąc ich bardziej rozwinąć i uzmysłowić im, że w tańcu chodzi o coś więcej, postanowiłam każdy kurs rozpoczynać od wykładu. Kobiety dowiadują się czegoś o mężczyznach, a mężczyźni o kobietach. Mężczyzna uczy się prowadzenia, kobieta – jak rozumieć i interpretować męskie działania w tym zakresie – wyjaśnia pani Ligia. – Człowiek jest skomplikowany, każdy z nas jest inny, ale w tańcu mamy te same zasady. Jeśli je szanujemy to jest dobrze. Taniec to mowa ciała, którą należy umieć odczytywać – wyjaśnia pani Ligia.

Większość z nas uczestniczy w zabawach zakrapianych alkoholem. Jeśli ktoś uważa, że nie potrafi tańczyć, przed wyjściem na parkiet dodaje sobie odwagi pijąc napoje z procentami. Tłumaczy, że wtedy łatwiej jest mu się poruszać w rytm muzyki. A może dla odmiany warto by było wybrać się na zabawę bezalkoholową? Dlaczego Gepfertowie organizują właśnie takie bale?

– Proponując kursy tańca często byliśmy proszeni przez absolwentów o stworzenie im okazji do pokazania swoich umiejętności tanecznych. Chodziło im o to, że w lokalach z reguły do tańca jest za mało miejsca, ponieważ zarabiają one głównie na sprzedaży dań serwowanych podczas imprezy oraz na alkoholu, dlatego dużą część powierzchni przeznaczają na miejsca konsumpcyjne. Stąd sami zaczęliśmy organizować wieczorki taneczne prowadzone przez wodzireja, którym stał się mój mąż, Marcjan Gepfert. Zabawy te spodobały się, ludzie zaczęli nas prosić o prowadzenie innych imprez: bali, wesel, jubileuszy itp. Zaczęliśmy następnie organizować sylwestry, na których początkowo pojawiał się alkohol. Z czasem mój mąż postanowił, że na naszych imprezach nie będzie żadnego alkoholu. Od tej pory zorganizowaliśmy 13 sylwestrów bezalkoholowych – trzy w Katowicach, resztę w Ustroniu, w auli Gimnazjum nr 1, gdzie znajduje się wspaniały, wielki, jak lotnisko, parkiet – opowiada pani Ligia.

Zawsze sądziłam, że instruktorzy taneczni nie mieli problemów z samą nauką kroków czy prowadzenia. Myślałam, że talent ten wysysają wraz z mlekiem matki. Oglądając różne filmy, w których główni bohaterowie są tancerzami, można odnieść wrażenie, że… no właśnie, każdy z nich tańczy od urodzenia. Ta historia pokazuje, że wcale tak nie jest.

– Przed rozpoczęciem mojej przygody z tańcem byłam przekonana, że dobrze mi pójdzie, bo byłam najlepsza z wf-u w całej klasie (łącznie z chłopakami), mam przecież słuch absolutny i uczęszczałam do ogniska muzycznego w klasie fortepianu i skrzypiec, jeździłam na nartach, łyżwach, pływałam.. Dla mnie było więc nie do pomyślenia, żebym nie mogła pojąć czegoś takiego jak taniec. Okazało się jednak, że to nie było takie proste – mówi pani Ligia. – Mając 15 lat poszłam na pierwszy kurs tańca. To był kurs organizowany przez technikum mechaniczne, do którego chodziła moja starsza siostra. Na taniec mogli uczęszczać uczniowie od drugiej klasy, ja natomiast byłam w pierwszej, ale dzięki siostrze mogłam tam przychodzić. W trakcie tych zajęć było widać, komu idzie ta nauka, a komu nie. Chłopaki ode mnie uciekali, bo nic mi nie wychodziło. To była totalna porażka.

Młoda Ligia ambitnie postanowiła iść ponownie na kurs tańca.

– Łudziłam się, że za drugim razem będzie lepiej, ale nie było. W dodatku nie ukończyłam tego kursu, bo podczas biegu na 800 m (trenowałam biegi średnie) nabawiłam się kontuzji łąkotki, którą trzeba było wyciąć. Nie poddałam się jednak i rok później poszłam po raz trzeci na zajęcia z tańca. Tym razem organizowało je moje liceum. My zapraszałyśmy chłopaków z technikum. Myślałam, że już tym razem pójdzie mi lepiej. Chłopcy uciekali ode mnie jednak tak, jak poprzednio, a taniec ze mną traktowali jako karę. Byłam tzw. nieuleczalnym przypadkiem. Po zakończeniu tych zajęć nasz trener, pan Edward Ubda, powiedział tak: „Zapraszam wszystkich szczególnie zainteresowanych do klubu tanecznego, który tworzę w Cieszynie, przy Domu Narodowym". Można sobie wyobrazić jego minę, kiedy mnie tam zobaczył! Jego twarz wyrażała skrajne zdumienie… No, ale nie wyrzucił mnie, bo aż tak dużo nas nie było. Ja uparcie trenowałam, ćwiczyłam i nadal nic.

Pani Ligia nie zapomni dnia, w którym pierwszy raz zobaczyła intrygującego młodego chłopaka, który później został jej mężem.

– Przychodzę na zajęcia, patrzę, a przy scenie stoi nasz trener z jakimś młodym chłopakiem. Przyglądam mu się i co widzę? Włosy do ramion, wąs a'la Niemen, spodnie dzwony, prochowiec a'la Kolombo – taki typowy bikiniarz. A ja typowa konserwatystka. Pomyślałam sobie wtedy o tym, jak razem wyglądalibyśmy na ślubnym zdjęciu. To mnie rozbawiło tak bardzo, że gdy trener go przedstawiał: „To pan Marcjan Gepfert, magister rehabilitacji ruchowej" itp., ja wybuchłam głośnym śmiechem na całą salę. Na szczęście mój mąż tego nie pamięta – ciągnie swoją opowieść pani Ligia. – Zaczęło się parowanie. Mój mąż miał pecha, no a ja szczęście, dlatego że to zależało od długości naszych nóg, a tak się złożyło, że mieliśmy ją taką samą, więc trener złączył nas w jeden tandem. Ciągle mi nie szło, widziałam, że jego szlag już trafia. W pewnym momencie

zauważyłam jednak, że coś zaczęło wychodzić. Dlaczego? Bo on mnie podniósł i przeniósł w tę stronę, co chciał. Zaczęłam nad tym myśleć i doszłam do wniosku, że to chyba chodzi o to, żeby iść tam, gdzie partner chce, a nie tam, gdzie ja chcę. I od tego momentu poszło jak z płatka. Zaczęły się sukcesy. Te wrażenia i doświadczenia pomogły opracować nową metodę nauki. No i przede wszystkim wytańczyliśmy nasze małżeństwo.

Państwo Gepfertowie mają swoją szkołę tańca. Powstała ona w czasach, kiedy takich miejsc jeszcze za wiele nie było. Byli pojedynczy nauczyciele tańca, ale niewiele i z tego względu było spore zapotrzebowanie na kursy taneczne.

– Mąż pracował w szkole jako nauczyciel wf, a na zajęciach SKS-u uczył dzieci tańczyć. Pewnego dnia otrzymał polecenie, aby pilnować młodzieży na dyskotece. Poszedł tam i o mało nie umarł, bo ma wrażliwe uszy, a tam tylko łomot i hałas. Tak był zdegustowany tą dyskoteką, że postanowił, iż nie będzie opiekunem żadnej dyskoteki, bo jest temu przeciwny, ale bale może organizować. Zorganizował więc Bal Sportowca. Miał doświadczenie organizacyjne, a młodzież go lubiła, impreza się udała. Kolejne bale weszły w coroczną tradycję – opowiada pani Ligia. – Mąż z czasem zaczął myśleć o założeniu sekcji turniejowej dla dzieci. To były czasy, w których sponsorzy pchali się drzwiami i oknami. Pierwsze turnieje odbywały się w Skoczowie, były one międzynarodowe. Nagrody były nie byle jakie: złote kolczyki czy anteny satelitarne.

Znajdywanie sponsorów było działką pani Ligii.

– Przychodziłam i prosiłam o ufundowanie nagrody oraz o to, aby każdy fundator wręczał ją osobiście. Widział, gdzie to idzie, a my unikaliśmy posądzeń, że coś sobie bierzemy dla siebie. Całą robotę organizacyjną robiliśmy za darmo. Jako wynagrodzenie za treningi mąż otrzymywał skromne pieniądze ze szkoły za SKS-y. Jako główny organizator czuł się jak ryba w wodzie, ja niekoniecznie, bo cały ciężar załatwiania nagród dla dzieci spadł na mnie. Odnosiliśmy sukcesy, ale to był też taki miecz obosieczny. Z czasem część rodziców stwierdziła, że skoro są tak bogate nagrody to Bóg jeden wie, ile my na tym musimy zarabiać! Zaczęli więc tworzyć nowy klub. Chodzili po domach naszych wychowanków i obiecywali dzieciom cuda, zagranicznego trenera itp, żeby tylko się do nich przeniosły.

Nadszedł taki moment, że z kilkudziesięciu tancerzy zostało Gepfertom czworo, w tym ich córka. Pan Marcjan się zawziął. Zapisał się na specjalne szkolenia, na których zrobił angielski dyplom nauczyciela tańców standardowych i latynoamerykańskich. Uzyskał w ten sposób najwyższe kwalifikacje w Cieszyńskiem. Równolegle jednak zaczął zauważać, co się wiąże z zawodowym uprawianiem tańca przez dzieci (jako magister rehabilitacji ruchowej widział negatywne skutki zdrowotne, jakie wywołuje zawodowy taniec). Ponadto, jako nauczyciel i ojciec nie mógł pogodzić się z tym, że na innych turniejach małe dziewczynki z innych klubów zaczęły występować w wyzywającym makijażu, fryzurach, w butach na obcasach, w stringach, tańczyć elementy o zabarwieniu erotycznym, nadające się raczej do nocnego lokalu, niż dla dzieci.

– Obecnie przepisy nie dopuszczają do tego, ale był taki czas, kiedy tak ubrane uzyskiwały łaskawsze spojrzenie i wyższe noty u sędziów. Żeby zająć lepszą lokatę, trzeba było brać lekcje u sędziów prowadzących turnieje, a płaciło się wtedy nie w złotówkach, a w funtach! Suknia turniejowa kosztowała tyle, co pół samochodu – stał się to sport dla wybranych. Mój mąż powiedział wtedy do mnie: „Wiesz co, zrobimy tak, że u nas każdy będzie mógł tańczyć”. Opracował metodę taneczną, opartą na naturalnej postawie i ruchu ciała. Okroił standardowy program o połowę, razem wprowadziliśmy naukę prowadzenia, zapoznanie ze specyfiką kobiety i mężczyzny, uczyliśmy form towarzyskich.

Ligia i Marcjan Gepfertowie mieli po drodze jeszcze kilka niespodziewanych zwrotów akcji, w trakcie których losy szkoły tanecznej wisiały na włosku. Ostatecznie jednak udało im się wyjść na prostą. Dziś organizują zabawy taneczne i pokazują, że każdy może tańczyć. Obecnie postanowili podzielić się swoim wodzirejskim i organizacyjnym doświadczeniem w zakresie zabaw bezalkoholowych z młodzieżą ustrońską, którą chcą nauczyć samodzielnego organizowania i prowadzenia takich imprez. Zajęcia te są prowadzone nieodpłatnie, a Ligia i Marcjan Gepfertowie marzą o tym, że kiedyś przyjdzie czas, że wreszcie sami będą się mogli pobawić na zabawie sylwestrowej, prowadzonej przez ich następców, młodych wodzirejów.

Pewnie już wkrótce będą mieli taką okazję, ponieważ młodzi organizują bal, którego głównym celem jest zbiórka pieniędzy na chore osoby z fundacji „Drachma” oraz na ustrońską młodzież. Bal odbędzie się 14 stycznia 2017 roku w restauracji „Dwór Skibówki” na Równicy.

Tekst i zdjęcia: **Agnieszka Jarczyk**

ĆWIERĆWIECZE ŚPIEWANIA

26 grudnia 2016 roku dziecięco-młodzieżowy zespół Joy działający przy Parafii Ewangelickiej w Ustroniu świętował 25 lecie.

Słowa podziękowania dla zespołu podczas nabożeństwa wyraził ks biskup Adrian Korczago oraz w imieniu Parafii ks Dariusz Lerch, prezes chóru kościelnego Halina Szarowska oraz kurator Parafii Edward Markuzel. Zadebiutowali w grudniu 1991 roku na uroczystości z okazji Świąt Bożego Narodzenia w SP -2 w Ustroniu… Śpiewali w szkołach, kościołach, amfiteatrach, szpitalach, domach opieki, cieszyńskim teatrze, bielskim centrum kultury i sztuki,.. Nagrali kasetę magnetofonową, kasetę video, gościnnie wystąpili na płycie CD zespołu Sunrise…

Przez pięć lat działający zespół młodzieżowy Sunrise powstał na bazie solistów zespołu Joy (początkowo Gwiazdki i Promyki). Na przestrzeni 25 lat członkowie zespołu rekrutowali się z ustrońskich szkół i przedszkoli, cieszyńskiego gimnazjum oraz liceum. Na przestrzeni 25 lat w zespole śpiewało około 300 młodych artystów. 26 grudnia na nabożeństwie w Kościele Ap. Jakuba najmłodszy członek zespołu miał 3 lata zaś najstarszy 18. Założycielką i dyrygentką zespołu jest Urszula Śliwka.

Wanda Mider

„Przesłanie świąteczne”

Spotkaliśmy się dziś licznie
Pod Czantorii groniem,
Aby życzyć sobie szczęścia
I uścisnąć dłonie.
Dziś spotkanie jest szczególne
Pełne wzniosłych wzruszeń,
Bo raduje nasze serca
Rozpromienia duszę.
Jest to uczta pojednania
Zgody i miłości,
A co za tym idzie w parze
To gest życzliwości.
Niechaj nigdy jej nie braknie
I w dalszej przyszłości,
Niech braterski duch nas wiedzie
W naszej społeczności.
Niech nie dzielą nas wyznania
Lecz łączą jak braci,
Miłość, zgoda, tolerancja
Dusze ubogaci.
Jak co roku są to w kraju
Najpiękniejsze święta,
Bóg się rodzi aby zostać
Jak najdłużej w sercach.
Niechaj pokój jasną tęczą
Zawiśnie nad światem,
Aby człowiek – dla człowieka
Był najlepszym bratem.

BIBLIOTEKA POLECA:

Kristin Hannah

„Rzeczy, które czynimy z miłości”

Po rozwodzie Angie wraca do rodzinnego miasteczka i dołącza do swej lekko zwariowanej familii, którą kiedyś opuściła. Książka amerykańskiej autorki to ciepła i wzruszająca powieść o miłości, rodzinie , macierzyństwie oraz o pragnieniach , które nie zawsze się spełniają....

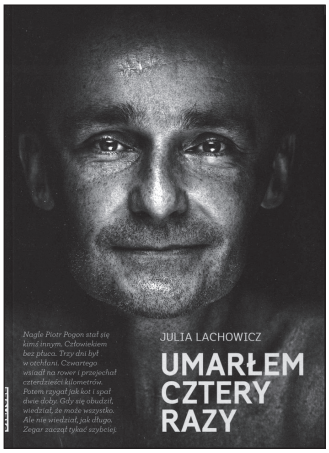

Julia Lachowicz

„Umarłem cztery razy”

Historia życia Piotra Pogona, który od trzydziestu lat walczy z chorobą nowotworową. Rak zabrał mu płuco i słuch, ale dał mu też doładowanie dzięki któremu zdobył Kilimandżaro, Elbrus i Aconcagui. Jest jedynym człowiekiem na świecie, który bez płuca, ukończył prestiżowe zawody triatlonowe „Ironman”. Mimo nawrotów choroby Piotr Pogon nie poddaje się i znajduje sobie wciąż nowe, ekstremalne wyzwania.

Latarnie na Zawodziu odmalowane. Fot M. Niemiec

1/2017/1/O

U W A G A !
Przedsiębiorcy
handlujący napojami alkoholowymi

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku złożenia oświadczenia o wartości brutto sprzedanych zinwentaryzowanych napojów alkoholowych za rok poprzedni oraz uiszczenia pierwszej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty, jak i złożenia oświadczenia upływa 31 stycznia 2017r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na poniższe konto bankowe:
ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211

1/2017/3/R

PRZECENY I PROMOCJE
NA NIEKTÓRE MEBLE
Informacja w sklepie "Meble u Michała"
Ustroń ul. Daszyńskiego 26a, tel. (33) 854-24-71

1/2017/6/R

GABINET KOSMETYCZNY
IWONA KORCZ tel. 667-844-667
• Polecamy zabiegi pielęgnacyjne stóp **z dojazdem** do osób starszych - **65 zł**
• Duży wybór zabiegów pielęgnacyjnych twarzy i dłoni oraz **profesjonalne doradztwo**
Zapraszamy do zakupu bonów podarunkowych
Ustroń, ul. Ogrodowa 6

W dawnym USTRONIU

Koniec roku sprzyja świętowaniu. Dlatego tym razem przedstawiamy przyjęcie sprzed wieku, odbywające się w miejscu niebanalnym, bo w budynku dzisiejszego Muzeum Ustrońskiego. Bohaterowie uroczystości pozostają nieznani, proszę jednak zwrócić uwagę na stylowe wnętrze, eleganckie stroje oraz niewątpliwie nienaganne maniery, towarzyszące kolejnym toastom. Zdjęcie jest częścią unikalnego zbioru, bardzo dla nas cennego, ponieważ fotografie wnętrz tego budynku są ogromną rzadkością. Przypominamy, iż obiekt Muzeum powstał ok. 1800 r. jako siedziba dyrekcji huty żelaza „Klemens". Od początku pełnił funkcję biura oraz mieszkania dla hutmistrzów, a w 1844 r. nadbudowano w nim piętro oraz rozbudowano dzisiejsze sale wystaw czasowych. Po likwidacji Wielkiego Pieca (1897 r.) oraz Odlewni „Elżbieta" (1907 r.) gmach przestał pełnić pierwotną rolę, po czym zaadaptowano go na mieszkania dla pracowników pozostałych ustrońskich ośrodków przemysłowych. Obiekt pełnił funkcję mieszkalną do 1969 r., a do 1984 r. mieściły się w nim klasy Technikum Kuźniczego, utworzonego w 1950 r. w zabudowaniach dawnej huty. Te kilka dziesięcioleci, podczas których przewijali się tutaj kolejni lokatorzy, ciągle pozostaje dla nas w dużej mierze tajemnicą, której pewien rąbek udało się uchylić dopiero kilka lat temu. Bliżej zainteresowanych odsyłamy do Kalendarza Ustrońskiego na 2015 r., w którym opisane zostało „Jak Peroutkowie przed laty mieszkali w Muzeum".

Alicja Michałek

Losuje Filip Ludorowski. Fot. M. Niemiec

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

Opłata klimatyczna (miejscowa bądź uzdrowiskowa) wzbudza kontrowersje. Dla gmin jest to poważne wsparcie, dzięki któremu mogą polepszać infrastrukturę miejską i turystyczną, ale inaczej patrzą na opłatę turyści, dla których jest to jeszcze jeden wydatek, składający się na koszty urlopu. Tym większa rola inkasentów, którzy ową opłatę pobierają, czyli właścicieli, zarządców hoteli, domów wczasowych, pensjonatów i pokoi gościnnych. To dla nich miasto zorganizowało loterię pod nazwą „Razem można Więcej".

W uzdrowiskach pobierana jest opłata uzdrowiskowa, a w gminach atrakcyjnych turystycznie – miejscowa. Turyści uiszczają opłatę za każdą dobę pobytu, a jej wysokość uchwalają radni, jednak nie mogą oni przekroczyć maksymalnych stawek określanych rokrocznie przez Ministra Finansów, które w tym roku wynoszą: opłata miejscowa – 2,17 zł, opłata uzdrowiskowa – 4,24 zł. Z powodu deflacji, drugi rok z rzędu stawki się obniżyły.

Decyzją Rady Miasta Ustroń opłata uzdrowiskowa wynosi u nas: dla inwalidów wojennych, rencistów z pierwszą grupą niepełnosprawności i dla osób do 18 lat, – 1,40 zł za dzień, a od 19 lat – 2,80 zł za dzień.

Losowanie nagród w loterii dla inkasentów opłaty uzdrowiskowej pod nazwą „Razem można Więcej" odbyło się 14 grudnia i tego dnia 17 osób wyszło z „Prażakówki" z bardzo cennymi prezentami – wysokiej klasy telewizorami Samsung i Thomson typu SMART. Pula nagród w loterii wyniosła blisko 30 tys. zł.

Do Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta nadeszło 29 zgłoszeń, a inkasentów mamy w mieście około 150. Jak podkreślała naczelnik Wydziału na początku uroczystości, loteria zorganizowana została zgodnie z przepisami dotyczącymi gier hazardowych.

Uczestników loterii witał burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Ustroń. Artur Kluz nie zszedł już ze sceny, gdyż był jednym z członków specjalnej komisji. Obok niego zasiadły: Aleksandra Sikora i Beata Wentura-Dudek - nadzorująca urządzenie i przebieg loterii promocyjnej. Nie zabrakło losujących sierotek, w tej roli wystąpili: Zuzanna Kiecoń i Filip Ludorowski.

Włodarze miasta podkreślali na wstępie, że akcja jest nowatorska, ale mają nadzieję, że dzięki takiej zachęcie zwiększy się liczba podmiotów pobierających opłatę uzdrowiskową. Jest to o tyle ważne, że państwo przekazuje naszemu miastu dotację w takiej samej kwocie, jaką sami uzbieramy. Można powiedzieć, że każda złotówka zebrana w ramach opłaty uzdrowiskowej, warta jest w rzeczywistości 2 zł. W roku 2015 z tytułu opłaty uzdrowiskowej miasto zebrało 2,5 mln zł, a drugie tyle otrzymało od państwa, a to około 12 procent budżetu Ustronia.

Przykładowe opłaty w innych uzdrowiskach: Goczałkowice Zdrój: 2,10 zł, Duszniki Zdrój: 0-13 lat - 1 zł, od 14 lat - 3,50 zł; Kudowa Zdrój: osoby 0-15 lat - 2 zł, od 16 lat - 4 zł (od osób niepełnosprawnych, inwalidów i kombatantów wojennych - 2 zł); Polanica Zdrój: 4 zł; Rabka: osoby 0-6 lat - 1,60 zł, od 7 lat - 3,10 zł.

Jeśli chodzi o opłaty miejscowe, to na przykład w Wiśle osoby od 0 do 17 lat, a także uczniowie i studenci od 18 do 25 lat płacą 1 zł za dzień, osoby od 18 roku życia - 2 zł.

Udział w loterii nie wiązał się z żadnymi kosztami, wystarczyło wypełnić formularz zgłoszeniowy i być obecnym na losowaniu. Sama procedura losowania była dość skomplikowana. Inkasenci podzieleni byli na trzy kategorie ze względu na ilość miejsc noclegowych: do 20 miejsc noclegowych, od 21 do 100 i powyżej 101 miejsc noclegowych.

Jak podkreślała naczelnik Katarzyna Czyż-Kaźmierczak, loteria jest podziękowaniem inkasentom za zaangażowanie, bo nie jest to łatwa rola, gdyż nie wszyscy turyści przyjeżdżający do naszego uzdrowiska chcą uiszczać opłatę uzdrowiskową.

Monika Niemiec

17 osób wyszło ze spotkania z telewizorami. Fot. M. Niemiec

Od lewej: M. Kowalczyk, J. Grzegorczyk, Ł. Kozielski, A. Panfil. Fot. W. Suchta

POSTAWIĄ NA DEBLA

BRĄZOWY MEDAL

16-18 grudnia w Bydgoszczy odbył się Finał Halowych Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Tenisie. Wcześniej odbyły się rozgrywki regionalne. W finale wystąpiło 8 drużyn w tym Uczniowski Klub Sportowy „Beskidy" z Ustronia reprezentowany przez Jakuba Grzegorczyka, Łukasza Kozielskiego i Marcina Mola. Rozgrywano dwa mecze singlowy i debla.
– Powtórzyły się drużyny będące latem na mistrzostwach Polski w Ustroniu – mówi trener UKS „Beskidy" Aleksander Panfil. - Nie byliśmy rozstawieni i w pierwszym meczu trafiliśmy na Legię Warszawa.

W meczu z Legią w grach singlowych J. Grzegorczyk pokonuje Gregora Lainera 6:3, 6:3, natomiast Ł. Kozielski wygrywa z Patrykiem Garwackim 1:6, 6:3, 6:3. Debla wygrywa Legia 6:0, 6:0, ale cały mecz UKS „Beskidy 2:1.
– Po prowadzeniu 2:0 po singlach do debla nie przystąpiliśmy, gdyż Łukasz miał drobny uraz i nie było sensu go nadwyrężać – mówi A. Panfil.

Półfinałowy partner to rozstawiony z numerem jeden AZS Poznań. Bartosz Łosiak wygrywa z J. Grzegorczykiem 7:6(5), 6:2, natomiast Mirosław Kwaśniewski z Ł. Kozielskim 7:6(6), 4:6, 6:2, i debla już nie grano, a AZS wygrał 3:0.

O trzecie miejsce miano więc grać z RKT Returnem Radom, ale przed samym meczem Radom się wycofał, gdyż jeden z zawodników doznał kontuzji. Tym samym drużyna juniorów UKS „Beskidy" zdobyła brązowy medal.

W meczu finałowym faworyt AZS Poznań pokonał Sopot Tenis Klub 2:1. Pozostałe miejsca zajęły drużyny: 5. BKT Advantage Bielsko-Biała, 6. SKT Centrum Bydgoszcz, 7. KT Legia Warszawa, 8. PKT Pobiedziska.
– Łukasz w tym roku kończy 18 lat i wychodzi z rozgrywek juniorskich, tak więc dobre zakończenie – mówi A. Panfil. - Kuba to siedemnastolatek i będzie łączył grę w kategoriach juniorów i mężczyzn. Teraz przygotowuje się do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów 9 stycznia w Toruniu. Łukasz przechodzi do kategorii młodzieżowców do lat 23 i ma mistrzostwa Polski końcem stycznia w Zabrzu. Rozpoczął się też sezon halowych turniejów.

MONTOWANIE EKIPY

Od tego roku UKS „Beskidy" wzmocni się kilkoma tenisistami. Celem jest medal drużynowych mistrzostw Polski seniorów. Mocną parę powinni tworzyć Mateusz Kowalczyk i Grzegorz Panfil – obaj przyszli z Bytomia.
– W tenisie barwy klubowe zmienia się w grudniu i styczniu. Plan zmontowania ekipy powstał w ubiegłym roku. Przejścia z klubów były przygotowane, nastąpiły szybko i sprawnie – mówi A. Panfil. – Przyszło do nas pięciu zawodników. Mateusz Kowalczyk został też w naszym klubie trenerem, ale dalej będzie grał wyczynowo. Mój brat Grzegorz też się wmontowuje jako trener, również grający. Plan jest taki, że Mateusz i Grzegorz mają się poświęcić grze deblowej reprezentując nasz klub w rozgrywkach krajowych, ale też światowych i o to głównie chodzi. Powinni zrobić taki ranking deblowy, by mogli występować w turniejach ATP. Obaj zawsze lepsze wyniki osiągali w deblu. Przychodzi też do nas junior Kamil Stach z Częstochowy oraz młodzieżowcy Maciej Kazanowski z Zabrza i Bartosz Wojnar z Bydgoszczy, mieszkając w Krakowie. Prawdopodobnie dojdzie jeszcze dwóch zawodników, ale to kwestia najbliższych dni. Montujemy drużynę mężczyzn, a zawodnicy doświadczeni powinni podciągać tych młodszych, by podnosili swoje umiejętności. Chcemy zdobywać medale na mistrzostwach Polski halowych i na otwartym korcie, a w tym składzie będziemy jednym z faworytów. Chcielibyśmy też, by letnie mistrzostwa seniorów odbyły się w Ustroniu. Przetarciem były ubiegłoroczne mistrzostwa juniorów, które bardzo dobrze zostały ocenione.

W grze deblowej Polacy są zdecydowanie wyżej notowani niż w singlu. Ranking polskich deblistów w końcu grudnia 2016 r. przedstawiał się następująco (w nawiasach miejsce w deblowym rankingu światowym): 1. Łukasz Kubot (24), 2. Marcin Matkowski (36), 3. Mariusz Frystenberg (58), 4. Mateusz Kowalczyk (127), 6. Grzegorz Panfil (370). O parze Panfil – Kowalczyk, trener A. Panfil mówi:
– Szukamy środków na grę tego debla i już mamy poukładany budżet na początek, więc na pewno wypali. Jak będą wyniki, to też pieniądze będzie łatwiej zdobywać. Mateusz był już siedemdziesiąty na świecie, oprócz Australii grał wszystkie wielkie turnieje wielkiego szlema. Grzegorz ma niższy ranking deblowy, bo cały czas grał singla. Zaczęli grac w końcu ubiegłego roku i przez dwa miesiące ranking Grzegorza podskoczył z 700 na 370. Wygrali dwa turnieje. Założeniem jest, że do końca marca Grzegorz powinien mieć ranking około 250, by grać w większych turniejach. Pierwszy większy turniej planujemy w Ostrawie z pulą nagród 100.000 euro, ale żeby tam zagrać muszą mieć wspólny ranking około 380. Do tego czasu zagrają w Niemczech, dwa turnieje w Szwajcarii, a w marcu lecą do Egiptu. Spokojny rok grania takiej pary to budżet około 200.000 zł. Potem w większych turniejach wiele kosztów odchodzi, np. zakwaterowanie płaci organizator, ale pojawiają się nowe wydatki. A jak zaczną wygrywać, to też będą nagrody, sponsorzy i wszystko łatwiejsze. **Wojsław Suchta**

1/2017/7/R

Rada Rodziców
przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Ustroniu
serdecznie zaprasza na

Bal Jedynki

który odbędzie się
4 lutego 2017 r.
w Hotelu Jaskółka w Ustroniu.

Bilety do nabycia w sekretariacie szkoły
w cenie 250 zł od pary

A mówią, że... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Poszukuję pani do sprzątania pensjonatu. 601-933-603.

Spawanie, klejenie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Kupię garaż na os. Centrum. 605-993-954.

Pokój do wynajęcia. 661-519-017.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery. 666-989-914.

Starszy pan, wdowiec z Górnego Śląska pozna panią do wspólnego życia. Mieszkanie, utrzymanie i emerytura zapewnione. 516-772-804.

Poszukiwana Osoba z orzeczoną niepełnosprawnością do pracy w Ustroniu jako pracownik biura obsługi magazynu. Tel. 735 -933-872.

Pokój umeblowany z aneksem kuchennym do wynajęcia. 505-201-564.

Kawalerka umeblowana z osobnym wejściem do wynajęcia. 515-077-771.

DYŻURY APTEK

5.01	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
6-7.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
8-9.01	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
10-11.01	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
12-13.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
14-15.01	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

... prywatne lepsze. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

6 I	17.00	Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod Czantorią”, *kościół ewangelicko-augsburski*
7 I	16.00	Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod Czantorią”, *kościół katolicki pw. św. Klemensa*
11 I	17.00	Koncert Kolęd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, *MDK „Prażakówka”*
12 I	14.00	XII Międzyszkolny Turniej Szachowy o Drużynowe Mistrzostwo Ustronia, *MDK „Prażakówka”*
15 I	8.00	25 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy szczegółowe informacje na str. 10 i 11.

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Po raz pierwszy podczas zabawy sylwestrowej na rynku zdarzyły się bójki. Większość mieszkańców Ustronia i wczasowiczów bawiła się hucznie, wesoło, ale kulturalnie. Strzelały korki od szampana, paliły się sztuczne ognie, ludzie tańczyli, składali sobie życzenia. Nad bezpieczeństwem bawiących się czuwali strażacy ochotnicy, policjanci, strażnicy miejscy, strażnicy graniczni i pracownicy firmy ochroniarskiej. Jednak po życzeniach noworocznych, które o północy złożyła wiceburmistrz Jolanta KrajewskaGojny i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, przez dźwięki muzyki zaczął przebijać się huk tłuczonego szkła. (…) Później uczestnicy zabawy zaczęli się rozchodzić, ale na rynku i wokół niego pozostały grupki młodych pijanych ludzi, którzy urządzili sobie bijatyki. Według stróżów prawa byli to głównie przyjezdni. Konieczna była interwencja mundurowych, w pewnym momencie zastanawiano się nawet nad wezwaniem posiłków. Jednego z bijących się mężczyzn trzeba było odwieźć do szpitala, bo rany cięte dłoni, zadane stłuczoną butelką, wymagały natychmiastowej interwencji chirurga.

* * *

Z rozmowy z Jackiem Fuchsem, optykiem i optometrystą: Czy spotkał się pan z opinią, że lepiej jest jak najdłużej nie nosić okularów, pomimo tego, że domagają się tego oczy? Jest to dość rozpowszechniony pogląd, oczywiście w 100% błędny. Im dłużej zwlekamy z korygowaniem oczu, tym bardziej problem narasta. Jak często powinniśmy kontrolować wzrok? Należy to robić raz w roku. Najczęstszym sygnałem, że coś niepokojącego dzieje się z naszymi oczami jest ból głowy, łzawienie, pieczenie oczu i utrata ostrości wzroku. Ten ostatni sygnał, czyli spadek ostrości widzenia jest kluczowym stanem, który należy jak najszybciej skontrolować. Co było największym przebojem w optyce okularowej w minionym roku? Nie da się wybrać jednej rzeczy. Na osiągnięcia w tej dziedzinie składa się wiele czynników. Niewątpliwie jednym z nich jest materiał (tworzywo sztuczne), z którego wykonuje się soczewki okularowe. Dzięki niemu soczewkę o mocy np.: plus 10 dioptrii można wykonać o połowę cieńszą niż do tej pory. Dla osób noszących takie szkła to wielkie udogodnienie. Tak zwane denka od butelek odchodzą w zapomnienie. Drugim osiągnięciem jest możliwość noszenia okularów, przez które jesteśmy w stanie widzieć wyraźnie na każdą odległość tzw. szkła progresywne.

* * *

21 grudnia odbyła się 3. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina. Na ostatniej sesji w roku podjęto najważniejszą uchwałę w mieście a dotyczącą budżetu Ustronia na 2007 r. S. Malina stwierdził, że komisje RM pracowały skrupulatnie. Burmistrz Ireneusz Szarzec natomiast mówił, że jest to budżet wzrostu. Zaplanowano większe dochody i wydatki. Przy czym dochody to 45.352.344 zł, a wydatki 44.402.450 zł. Wzrośnie subwencja oświatowa. Miasto liczy także na środki unijne.

Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Na Nowy Rok

Piszę ten felieton z myślą o nadchodzących dniach. A są to ostatnie dni roku 2016. Zbliżają się Święta, a po nich szybko przeminą ostatnie dni starego roku zaczniemy liczyć dni nowego roku. Pewnie znowu, podobnie jak w minionych latach, zdziwimy się, że tak szybko przeminął rok 2016. Przecież tak niedawno się zaczynał, był nowym rokiem, a teraz już się kończy jako stary rok, którego dni już należą do przeszłości.

Wiem, że kiedy ukaże się ten felieton, będzie już kolejny dzień roku 2017, a tegoroczne święta i cały stary rok będą już należeć do przeszłości, więc muszę przenieść się wyobraźnią do przyszłości i pisać tak, jakby to już był 5 stycznia 2017 roku. W moim pisaniu nie jest to właściwie nic nowego, bo zawsze muszę pisać z pewnym wyprzedzeniem, aby moje teksty mogły ukazać się we właściwym czasie. Zwykle chodzi o kilka dni, ale bywa też, ze chodzi o dłuższy, nawet kilkumiesięczny okres. Tak jest szczególnie przy pisaniu moich książeczek na święta Bożego Narodzenia i na Wielkanoc. Po to, aby one były gotowe na czas. W święta Bożego Narodzeniazaczynam pisanie tekstów pasyjnych i wielkanocnych, a w święta Zmartwychwstanie Pańskiego rozpoczynam przygotowywanie nowej książeczki na Adwent i Boże Narodzenie. Mam nadzieję, że podobnie będzie i w r. 2017…

A więc czas mi już przenieść się w czasie, aby spotkać się z moimi ulubionymi Czytelnikami 5 stycznia 2017 roku. Dobiegły więc już do końca ostatni dni grudnia 2016 r. i znowu przekroczyliśmy niewidzialną granicę czasu, pomiędzy starym a nowym rokiem. Jesteśmy starsi o jeden rok. On już stał się przeszłością. Chociaż tak naprawdę wciąż jest w nas i tak będzie do końca naszego życia. Wszak czas przemija, ale zawsze pozostawia trwałe ślady w pozostałościach po dawnych zdarzeniach, przeżyciach, dokonaniach i doświadczeniach. I tych radosnych jak nasze sukcesy i osiągnięcia, zawarcie związku małżeńskiego, narodziny dziecka czy wnuka, wprowadzenie się do nowego domu…Jak i smutnych, jak przeżyte choroby i cierpienia, śmierć kogoś bliskiego, utrata pracy czy mieszkania, rozstanie się z kimś bliskim i kochanym.

Zwykle przełom starego i nowego roku przestawia się przy pomocy obrazu, na którym stary człowiek, symbolizujący stary rok, odchodzi i ustępuje miejsce młodemu chłopcu, nowemu rokowi. Sugeruje to, że to wszystko, co związane było ze starym rokiem już się skończyło i wszystko zaczyna się od nowa. Naprawdę jest jednak inaczej. Kolejne lata wpisane są w płynący nieustannie strumień czasu. Nowy rok jest więc kontynuacją starego. Nie ma więc końca i zaczynania wszystkiego od nowa, ale jest dalszy ciąg tego, co było. Ruszyliśmy więc w nowy rok z bagażem doświadczeń z minionych lat, ze świadomością zmienności ludzkich losów, z przekonaniem, że w naszym życiu, podobnie jak w poprzednich latach, może nas spotkać powodzenie i niepowodzenie, radość i smutek, szczęście i nieszczęście.

Mimo różnych doświadczeń z przeszłości, nowy rok rozpoczynamy zazwyczaj, i tak jest i teraz, z nadzieją na lepszą przyszłość. Towarzyszy jednak temu obawa, że ta nadzieja może się nie spełnić.

Dlatego często w składanych sobie życzeniach wyrażamy życzenie, żeby ten rok nie był gorszy od poprzedniego. Wkraczamy bowiem w nieznaną przyszłość. A wiele w rzeczywistości, w której żyjemy, jest spraw, które nam się nie podobają i zjawisk, które mogą przynieść nieszczęście dla nas, naszych rodzin, naszego miasta czy kraju, a nawet całego świata. Wchodzimy więc w kolejne dni, tygodnie i miesiące z mieszanymi uczuciami, z lękiem i nadzieją, strachem i odwagą.

Pozostaje nam tylko życzyć sobie tego, żeby spełniły się nasze najlepsze nadzieje, a ominęło nas to wszystko, czego się obawiamy i co mogłoby zmienić nasz los na gorsze. Życzę więc Wam, Drodzy Czytelnicy i Waszym Rodzinom, aby ten rozpoczęty nowy rok przyniósł Wam spełnienie Waszych nadziei i życzeń, aby był naprawdę rokiem dobrym i szczęśliwym

Wasz
Jerzy Bór

KSIĄŻKA DO KRZYŻÓWKI

Zamartwianie się, niepokoje i skupianie się na niewłaściwych rzeczach odciągają nas od doświadczania pełnej radości w sercu. Linda Dillow w książce „Ukojone serce" pomaga nam odkryć, że prawdziwe zadowolenie jest stanem serca i nie jest uwarunkowane okolicznościami, w jakich się akurat znajdujemy. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) popularny cukierek mleczny, **8)** dokładka obiadowa, **9)** letnia kanikuła, **10)** broń sieczna, **12)** dmuchawa w aucie, **14)** strojniś, **15)** rozrabiają na podwórku, **16)** rodzaj kaszy, **19)** podkasany taniec, **22)** domowe lub harcerskie, **23)** walczy w ringu, **24)** turecka stolica.

PIONOWO: 2) część marynarki, **3)** turystyczna wyprawa, **4)** grecki bóg wojny, **5)** drukarskie tło, **6)** do zagniatania ciasta, **7)** imię carów, **11)** stronnik – sympatyk, **13)** czyni awanse damie, **17)** obibok, **18)** marszowy dudni na bruku, **20)** trafia na kamień, **21)** mieszkanko lisa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 13 stycznia.

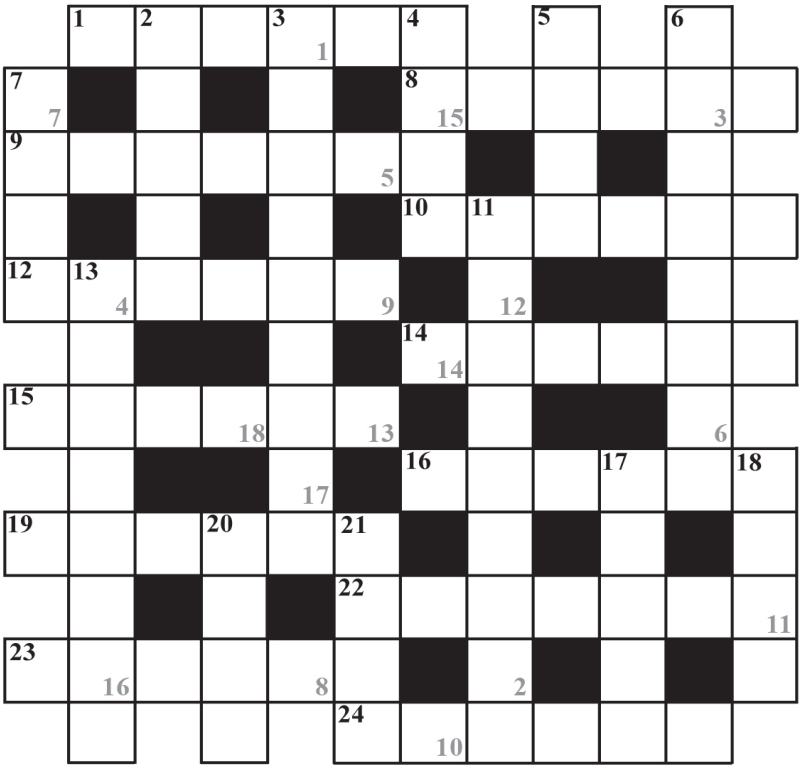

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 50

JARMARK USTROŃSKI

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę wydawnictwa Koinonia pt. „Ukojone serce" otrzymuje: **Władysława Hernik** z Ustronia, ul. 3 Maja. Zapraszamy do redakcji.

SUKCESY POD SIATKĄ

Świetnie się spisały siatkarki TRS „Siła" Ustroń w rozgrywkach o mistrzostwo województwa w kategorii kadetek i juniorek. Oba zespoły grają dalej z najlepszymi co w ostatnich latach nie zawsze się udawało.

KADETKI

Rozgrywki odbywają się w ten sposób, że w pierwszym etapie 40 zespołów podzielono na 6 grup, po czym dwa pierwsze awansują bezpośrednio do ćwiećfinału, trzecie grają baraże w dwóch grupach po trzy drużyny i dwie awansują. Pozostałe drużyny grają o dalsze miejsca

Kadetki „Siły" w etapie pierwszym wygrały 8 na 12 spotkań i drugie miejsce przegrały o jeden punkt, czyli praktycznie o seta w ostatnim meczu.

W barażu najpierw przegrały na wyjeździe z Tauronem MKS Dąbrowa Górnicza II 3:0 (22, 17, 20), ale wygrały pewnie u siebie z SV MOSiR Rybnik 3:0 (11, 10, 15) awansowały do ćwierćfinału, w którym rywalizacja toczyć się będzie w czterech grupach po cztery zespoły. Dwa najlepsze w grupie awansują do półfinału. Niestety losowanie grup ćwiercfinałowych dla naszych siatkarek nie było szczęśliwe. Rywalkami będą siatkarki z pierwszych drużyn BKS Stal Bielsko-Biała, Tauron MKS Dąbrowa Górnicza, UKS Olimpia Katowice.

– Teraz przed nami ciężka grupa. Jest w niej BKS Zespoły z Bielska Białej i Dąbrowy Górniczej to dla nas wysoka półka i trudno będzie je przejść. O aktualnej drużynie z Katowic na razie niewiele wiem. Grać i walczyć jednak trzeba – mówi trener „Siły" Zbigniew Gruszczyk.

JUNIORKI

Inaczej jest zorganizowany system rozgrywek juniorek. Rywalizują 23 drużyny, a 6 najlepszych z ubiegłego sezonu to pierwsza grupa, pozostałe trzy grupy rozlosowano w tym drużynę TRS „Siła". W pierwszym etapie w grupie nasze siatkarki wygrały 7 z 8 spotkań, ale niestety druga drużyna BKS Stali Bielsko-Bała była o jeden punkt lepsza. Ponownie, tak jak w przypadku kadetek zdecydował jeden set w ostatnim spotkaniu. Zajęły jednak drugie miejsce i awansowały do barażów.

Cztery pierwsze drużyny z pierwszej grupy automatycznie awansują do półfinału, dwa pozostałe grają w barażach, podobnie jak drużyny z 1 i 2 miejsce w pozostałych trzech grupach. Powstają więc dwie grupy barażowe po 4 zespoły, dwa najlepsze awansują do półfinału.

Rywalkami juniorek „Siły" w grupie barażowej będą: Jastrzębski Klub Siatkarki SMS Jastrzębie (z 5 miejsca w pierwszej grupie, wygrane tylko z ostatnią drużyną), KPKS Halemba (w grupie na 10 spotkań 30 pkt), UKS Spartakus Zabrze.

– Będziemy teraz rywalizować z drużynami będącymi bezpośrednim zapleczem ligowym – mówi Z. Gruszczyk. - Praktycznie w drugim roczniku są to juniorki grające już w pierwszych zespołach, a na pewno trenujące z seniorkami. Poza tym są tam dziewczyny wyselekcjonowane i trudno się z nimi porównywać. Jednak tak dobrego sezonu dawno nie miałem z kadetkami i juniorkami. To bardzo sympatyczne, cenne dla mnie i dla dziewczyn. Zaczęliśmy rozgrywki grupowe w pierwszym etapie bardzo dobrze. Coś na Śląsku udało się osiągnąć, a jest to naprawdę bardzo trudne. Trzeba też powiedzieć, że część moich zawodniczek z drużyny kadetek gra także w juniorkach. W pierwszej połowie grudnia mieliśmy nasilenie spotkań i niektóre grały trzy mecze w tygodniu. Nawet nie było czasu na normalny trening.

Zapytany o przyszłość dziewczęcych drużyn siatkarskich w Ustroniu trener Z. Gruszczyk odpowiada:

– Z juniorek odchodzą dwie dziewczyny, ale są kadetki grające już w juniorkach jako zawodniczki podstawowe. Stratą będzie libero Magda Matuszna, bardzo dobra zawodniczka, poza tym Klaudia Nocoń. Natomiast dochodzą dobre młodziczki, niektóre już grające w kadetkach. Zobaczymy jak to się potoczy, jakie grupy wylosujemy, ile będzie zespołów. To jednak przyszłość. W tej chwili musimy dokończyć rozgrywki juniorek i kadetek. Już w tej chwili jest to sukces, bo jesteśmy w czołówce Śląska.

Tekst i zdjęcia: **Wojsław Suchta**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.01.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.01.2017 r.